Cena gazety: 3,99 zł (5% VAT) Nr 18 (1072) 30 kwietnia - 6 maja 2024 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

N 1341

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

Janusz Rosłan rządził Biłgorajem od 2002 roku. Teraz stracił fotel po drugiej turze wyborów

STRONA 5

Wyborcy mieli prawo zmęczyć się mną - mówi Janusz Rosłan, były burmistrz Biłgoraja

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny

Ksiądz Jarosław Z.

PRAWOMOCNIE SKAZANY

Za molestowanie nieletniej

STRONA 6

W 2022 roku Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki. Teraz usłyszał wyrok

Jak spędzić majówkę na Ziemi Biłgorajskiej?

STRONA 3

W Biłgoraju urzędnicy i kierownik zostali radnymi. Prawo zabrania łączenia funkcji

STRONA 4

Paweł Jednacz

Marek Kowalik

Jezus i Piłat wezmą Biłgoraj?

STRONA 7

Nowy burmistrz miasta Wojciech Gleń (z lewej) w biłgorajskim misterium grał Jezusa. Nowym radnym może zostać Wojciech Szczepański. Ten był Piłatem

Pamiętacie to jeszcze?

Tak Biłgoraj obchodził Święto Pracy

STRONA 12/13

Na pochodzie w Biłgoraju, mieszkańcy pozdrawiali „wielki naród chiński"

Jest data. Otwierają basen w Biłgoraju

STRONA 8

To najstarsza gazeta w powiecie? Ma już 32 lata!

W Radzięcinie w mediach siedzą już 32 lata, a pierwsze gazetki pisali ręcznie

BIL

ZIELONO W GŁOWIE

SZKOŁA PODSTAWOWA RADZIĘCIN

NR 1 MARZEC 1992 r

WYWIAD Z PANEM DYREKTOREM

STRONA 10

R E K L A M A

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

Biłgoraj ◦ ul. Kościuszki 50 ◦ ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca
- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

W naj
raju

eprasa.pl 6db5f65d43

S T O P K A

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:
Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja
Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa
(redaktor prowadzący)
791 132 007

Natalia Raćaitis

Kacper Kyc

Współpracownicy:
Michał Kańkowski

Marketing i reklama:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia i reklama:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

OGŁOSZENIA DROBNE DO GAZETY PRZYJMUJEMY:

BIŁGORAJ
Armii Kraków 84

JÓZEFÓW
ul. Wojska Polskiego 6

ZNAJDŹ NAS NA facebook

GWIAZDKI I SZPILE

Gwiazdki i szpile to nasza nowa rubryka, wktórej co tydzień podsumowujemy osiągnięcia i wpadki osób bardziej imniej znanych wnaszej powiatowej społeczności.
Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.

Po trzy gwizdki otrzymują Anna Szubiak i Antoni Dudek. Uczniowie z I LO.im. ONZ w Biłgoraju uzyskali tytuły finalistów 50. Olimpiady Geograficznej. Tytuł finalisty zapewnia uczniom 100-proc. wynik na egzaminie maturalnym z geografii. Ponadto mogą liczyć na ułatwienia w procesie rekrutacji na wielu prestiżowych uczelniach, takich jak SGH w Warszawie, Uniwersytet Warszawski czy Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Gratulujemy!

Jest gwiazda tegorocznych Dni Biłgoraja

Fot. Kombi

Zespół Kombi wystąpi w Biłgoraju 25 maja

To już pewne. Święto Miasta, czy jak kto woli tegoroczne Dni Biłgoraja, odbędą się 25 maja (sobota). Gwiazdą muzyczną będzie zespół Kombi (ten od Sławomira Łosowskiego, bo jest jeszcze Kombii - Grzegorza Skawińskiego). Wystąpi także niejaki Filipek (źródła podają, że to raper, freestyler oraz freak fighter). Wstęp jest wolny, a wszystko na placu przed Biłgorajskim Centrum Kultury.

Tomasz Zalewa

Fot. BCK

Zespół Kombi i Filipek to gwiazdy Święta Miasta w Biłgoraju

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 132 007

R E K L A M A

Ruszają zajęcia w Biłgoraju. Udział bezpłatny

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Biłgoraju zaprasza na plenerowe zajęcia jogi nad Zalewem Bojary. Ćwiczenia rozpoczynają się od 4 maja (sobota) i będą odbywały się w każdą kolejną sobotę o godz. 9, aż do końca wakacji, czyli 31 sierpnia. Udział jest bezpłatny.

Tomasz Zalewa

Już 4 maja (najbliższa sobota) pierwsze w tym roku plenerowe zajęcia jogi w Biłgoraju

Co, gdzie, kiedy?

MAJ 1 ŚR.	Godz. 19, **koncert Maks Kwapień i Eryk Haba**, bar Knieja na Roztoczu (Plac Wyzwolenia 19, Józefów)
MAJ 2 CZW.	Godz. 17, **koncert w wykonaniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku,** scena letnia BCK, wstęp wolny
MAJ 3 PT.	Godz. 9.30, **uroczyste obchody 3 Maja w Biłgoraju**, parafia WNMP w Biłgoraju
MAJ 3 PT.	Godz. 8.30, **gminne obchody 233. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja,** GOKSIR, Biszcza
MAJ 3 PT.	Godz. 9, **Święto Konstytucji 3 Maja,** Plac przed kopcem Tadeusza Kościuszki/Błonie/ Tarnogród
MAJ 3 PT.	Godz. 12, **Święto Konstytucji 3 Maja,** Zbiórka przed Urzędem Miejskim we Frampolu
MAJ 3 PT.	Godz. 10.30, **Święto Konstytucji 3 Maja,** Kościół Podwyższenia Krzyża w Księżpolu
MAJ 3 PT.	Godz. 11.30, **Święto Konstytucji 3 Maja,** Kościół Jana Chrzciciela w Potoku Górnym
MAJ 3 PT.	Godz. 9.30, **Święto Konstytucji 3 Maja**, Park Żołnierzy AK w Turobinie
MAJ 3 PT.	Godz. 17, **Joanna Aleksandrowicz, KONCERT FILMOWO- MUSICALOWY „OD NOCY DO NOCY"** BCK, w Biłgoraju Wstęp wolny
MAJ 5 NIEDZ.	Godz. 17, **koncert „Witaj Majowa Jutrzenko"**, scena letnia BCK, wstęp wolny
MAJ 6 PON.	**Wystawa „Byli sąsiadami"** BCK, Biłgoraj, wstęp wolny
MAJ 6 PON.	Godz. 11, **I sesja VII kadencji Rady Powiatu w Biłgoraju**, starostwo powiatowe

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa
od 15 do 50 m²
Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25
602 127 870

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

NASZ RAPORT!

Jak spędzić majówkę na Ziemi Biłgorajskiej?

Szykuje się długi weekend majowy. Wystarczy wziąć dwa dni urlopu i mieć aż dziesięć dni świętowania. Sprawdziliśmy, jak można spędzić majówkę na Ziemi Biłgorajskiej: tanio, aktywnie i blisko domu.

Alicja i Stefan Szmidtowie 3 maja zapraszają na inaugurację XXVII sezonu artystycznego W Domu Służebnym Polskiej Sztuce Słowa Muzyki i Obrazu w Nadrzeczu

Fot.Natalia Racaitis

3 maja BCK zaprasza na koncert filmowo- musicalowy „Od nocy do nocy" w wykonaniu Joanny Aleksandrowicz. Wstęp wolny

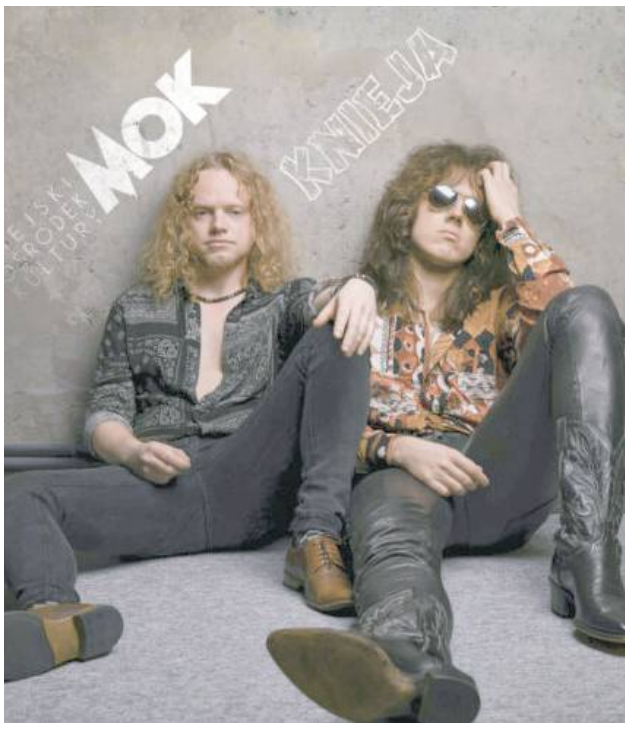

1 maja w barze Knieja na Roztoczu (Plac Wyzwolenia 19, Józefów) wystąpi finalista The Voice of Poland Maksymilian Kwapień (wokal) oraz Eryk Haba (gitara akustyczna)

Muzycznie i kulturowo

W pierwszym tygodniu maja na pierwsze letnie i przede wszystkim darmowe koncerty zaprasza Biłgorajskie Centrum Kultury. Artyści ze swoim repertuarem będą na Państwa czekać co drugi dzień (2, 3 i 5 maja) od godz. 17 na scenach BCK.

2 maja to spotkanie z Uniwersytetem Trzeciego Wieku. W koncercie wystąpią: Zespół Artystyczny „Retrospekcje", Zespół Literacki „Gęsie pióro", Klub seniora „Złota Jesień", Klub Seniora „Złoty Wiek". W ramach tego koncertu organizatorzy zapraszają także na spektakl „Konstytucja 3-go maja" w wykonaniu Zespołu Teatralnego „Impresje".

Koncert filmowo-musicalowy „Od nocy do nocy" w wykonaniu Joanny Aleksandrowicz to propozycja na drugi dzień długiego majowego weekendu (**3 maja**). Podczas tego koncertu usłyszymy utwory z najsłynniejszych polskich filmów i musicali, takich jak: „Noce i dnie", „Vabank", „Musical Metro" oraz cykl tang Astora Piazzolli.

Ostatni dzień majowego weekendu z BCK (5 maja) to koncert „Witaj Majowa Jutrzenko", w którym wystąpią Grupa Folklorystyczna „Pokolenia" oraz Chór Męski Ziemi Biłgorajskiej „Echo". Wstęp na wszystkie wydarzenia w ramach „Majówki w BCK" jest wolny! Jedynie na koncert „Od nocy do nocy" (3 maja) obowiązują bezpłatne wejściówki, które można odebrać w kasie BCK.

Rozpoczęcie sezonu u państwa Szmidtów w wielkim stylu

3 maja na godz. 17 do swojej posiadłości zapraszają Alicja i Stefan Szmidtowie na inaugurację XXVII sezonu artystycznego w Domu Służebnym Polskiej Sztuce Słowa Muzyki i Obrazu w Nadrzeczu koło Biłgoraja. W programie: wystawa Janusza Jarosławskiego „Szable Marszałka Józefa Piłsudskiego" połączona ze spotkaniem z autorem, inscenizacja historyczna z okazji Święta Konstytucji 3 Maja w wykonaniu Zespół Teatralny Inspiracje UTW Biłgoraj oraz wspomnienie powstania styczniowego, którego gospodarzami będą Alicja Jachiewicz, Stefan Szmidt oraz Biłgorajska Grupa Rekonstrukcji Historycznej 1863 r. Podsumowaniem wydarzenia będzie wspólne narodowe śpiewanie.

Gwiazda zagra w Józefowie

1 maja w barze Knieja na Roztoczu (Plac Wyzwolenia 19, Józefów) wystąpi finalista The Voice of Poland Maksymilian Kwapień (wokal) oraz Eryk Haba (gitara akustyczna). To dwójka przyjaciół, których połączyła miłość do muzyki rockowej, bluesowej oraz muzyki soul. W ich repertuarze znajdują się utwory takich wykonawców jak: Guns N Roses, Beyonce, Mrozu, Elvis Presley, Aerosmith, Ira, Adele, Queen i wielu innych.

- Zapraszamy na koncert, którego długo nie zapomnicie! - przekazują organizatorzy.

Start o godzinie 19.

Na agroturystykę już raczej za późno. Ale na rowery zawsze można

Ziemia Biłgorajska zagłębiem turystycznym może (jeszcze) nie jest, a gospodarstwa agroturystyczne z prawdziwego zdarzenia to u nas rzadkość, ale perełki się zdarzają. Jedną z nich jest Gospodarstwo Agroturystyczne „Marka" w Dylach, które pan Marek prowadzi ponad 20 lat. Tyle że tutaj na rezerwację na ostatnią chwilę nie ma szans. - Wszystko mamy już od dawna zarezerwowane - **przyznaje.** Okazuje się, że do Dyl przyjeżdżają głównie miłośnicy i pasjonaci natury oraz pieszych i rowerowych wycieczek. Wielu wraca tutaj regularnie.

Co takiego przyciąga turystów do gminy Biłgoraj? - Nikt nie przyjeżdża w słabe miejsce dwa razy. Do nas przyjeżdżają ludzie z całej Polski, ze świata. Cyncynopol, Kajetanówka, Rapy Dylańskie jest to taki trójkąt, gdzie dużo się dzieje, jeśli chodzi o przyrodę. Ale trzeba się poświęcić i o 3 rano wyjść na rykowiska, podejrzeć głuszca... Jest tu wiele rzeczy niepowtarzalnych, których próżno szukać w całej Polsce - **przyznaje pan Marek.** - Naszym atutem są też ścieżki rowerowe. Z Dyl jest rozjazd na wszystkie szlaki: na Józefów, Zwierzyniec, Górecko Kościelne. Jesteśmy pośrodku i stanowimy świetną bazę wypadową - **tłumaczy pan Marek.** Właściciel gospodarstwa z Dyl zdradza, że na Ziemię Biłgorajską często przyjeżdżają turyści z dobrze odrobioną lekcją i są w stanie zawstydzić rdzennych mieszkańców przygotowaniem i znajomością tras. - Wiedzą, co robić, gdzie jechać. Ludzi przyciąga do nas również potężne zróżnicowanie terenu: na małym obszarze mamy tu las bukowy, sosnowy, jodłowy. U nas zaczynają się wzniesienia w stronę Lipowca, Tereszpola, Frampola - **wylicza pan Marek.**

Rowerem przez Roztocze

Jeśli pogoda dopisze, to w weekend majowy rzeczywiście można nadrobić turystyczne zaległości i ruszyć na nasze piękne trasy turystyczne. Tych mamy kilkanaście - o różnych dystansach i stopniach trudności. Od kilku do kilkuset kilometrów. Przykładowa wycieczka Szlakiem Doliny Białej Łady (znaki czerwone) to 33 kmprzez Biłgoraj – Rapy Dylańskie – Cyncynopol – Igantówka – Żelebsko – Karolówka – Nadrzecze – Majdan Gromadzki – Gromada – Biłgoraj. Wiedzieliście, że czerwony szlak rowerowy Doliny Białej Łady umożliwia poznanie atrakcyjnej przyrodniczo doliny rzeki? Szlak wyprowadza rowerzystów na krawędź Roztocza Zachodniego. Większość trasy prowadzi drogami asfaltowymi. Na trasie szlaku znajduje się Nadrzecze z siedzibą Fundacji Kresy 2000. Szlak ma długość 33 km. Przebiega przez teren gminy Biłgoraj i Frampol. Szlak prowadzi przez dawną włość Gorajską i wioski zakładane przez Gorajskich, które nie znalazły się w składzie Ordynacji Zamoyskich.

Komercyjnie też można. Jeśli ktoś chce

Gdy najmłodszym znudzą się już miejskie i gminne place zabaw, albo (odpukać w niemalowane drewno) pogoda zawiedzie, można wybrać się do jedynej sali zabaw w okolicy, jaką jest Powerland. Sprawdziliśmy, będzie otwarta przez cały tydzień do wieczora. Oczywiście trzeba kupić wejściówki, ale organizatorzy zapewniają, że na najmłodszych w weekend majowy czekać będzie moc atrakcji.

Gorsza wiadomość jest taka, że plac zewnętrzny jeszcze nie wystartuje. Trwają przeglądy techniczne i przygotowanie, więc organizatorzy szykują się do otwarcia na 10 maja. Można też wybrać się na rodzinne kajaki. Ranczo Pisklaki już czeka. Sprawdziliśmy: kajaki gotowe, około 3-godzinna trasa rodzinna Osuchy-Pisklaki przygotowana. Miejsca jeszcze są, a organizatorzy pracują przez i czekają na chętnych przez cały długi weekend. W ofercie są też domki i pole namiotowe, więc można się skusić na mini-biwak.

Gminy też zapraszają

Obchody 3-majowe organizuje większość gmin. Będą msze święte, kwiaty, montaże słowno-muzyczne. Warto pamiętać o uczcić święto narodowe. W Biłgoraju uroczystości rozpoczną się o godz. 9.30 mszą święta w parafii WNMP w Biłgoraju. Szczegóły gminnych obchodów zamieściliśmy na stronach gminnych.

Natalia Račaitis

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik biurowy, Frampol/ FROST LINE		29 zł/ godz.	z
Mistrz produkcji, Frampol/ FROST LINE		32 zł/ godz.	z
Pracownik działu kontroli jakości, Frampol/ FROST LINE		27,7 zł/ godz.	z
Brukarz, Kąty	1	6 200,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Biłgoraj/ ZSS	1	7 390,00 zł	u
Sprzedawca na telefon, Majdan Nowy/ AXTEL	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy do spraw wsparcia sprzedaży, Biłgoraj/ PCCiBJ		28 zł/godz.	z
Tartacznik, Aleksandrów Czwarty	1	4 242,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Obsza	1	4 242,00 zł	u
Portier/dozorca, Tarnogród/ SOTER	1	4 242,00 zł	u
Operator maszyn, Biłgoraj/ BK SIATMET	1	4 242,00 zł	u
Barman – kelner, Sól/ Zajazd na Rozdrożu	1	4 242,00 zł	u
Księgowa, Majdan Stary/ Siatpol	1	4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę

z - umowa zlecenie

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

W Biłgoraju urzędnicy i kierownik zostali radnymi. Prawo zabrania łączenia funkcji

W Biłgoraju kilka osób zawodowo związanych z Urzędem Miasta zostało wybranych a radnych. Prawo natomiast zabrania łączenia funkcji urzędnika i radnego w tej samej gminie. Również kierownik jednostki podległej pod Urząd gminy nie może być radnym. Tyle że kierownik kierownikowi nierówny.

W wyborach samorządowych o mandaty radnych w Radzie Miasta walczyło kilku urzędników i kilka osób zatrudnionych w jednostkach podległych pod Urząd Miasta.

Ustawa o samorządzie gminnym mówi na ten temat jasno: z radnym nie może być nawiązywany stosunek pracy w urzędzie gminy, w której radny uzyskał mandat. Radny nie może pełnić funkcji kierownika gminnej jednostki organizacyjnej oraz jego zastępcy.

Mandaty radnych zdobyli między innymi: burmistrz Janusz Rosłan, jego zastępca Jarosław Bondyra, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Paweł Jednacz oraz startujący z komitetu Niezależnych Marek Kowalik zatrudniony jako kierownik w PGK.

Z burmistrzem i jego zastępcą sprawa jest jasna: po przegranych wyborach mogą przyjąć mandaty i zasiąść w Radzie Miasta

Fot. Natalia Racaitis

Paweł Jednacz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biłgoraja w wyborach samorządowych zdobył mandat radnego Rady Miasta Biłgoraja. Tych funkcji łączyć jednak nie można. Jednacz zdecydował, że bierze mandat i urlop bezpłatny

Fot. kww

Marek Kowalik, kierownik działu PGK, otrzymał mandat z ramienia Niezależnych. Jego mandat jest bezpieczny, bo nie jest on szefem całej jednostki, a jedynie jednego z zakładów

Ten kierownik bierze mandat. Bo może

Dostajemy maile od Czytelników z sugestiami, że radnym z ramienia KWW Niezależni nie może być Marek Kowalik, który pełni funkcję kierownika Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej i Zieleni w PGK, czyli jednostce podległej Urzędowi Miasta.

Ustawa o samorządzie gminnym mówi bowiem: „radny nie może pełnić funkcji kierownika gminnej jednostki organizacyjnej oraz jego zastępcy".

Należy tu jednak podkreślić, że, w myśl ustawy kierownikiem gminnej jednostki organizacyjnej nie jest każdy kierownik, a osoba prowadząca tę jednostkę. W tym wypadku jest to prezes PGK, Mariusz Wołoszyn. W przypadku Miejskiej Biblioteki byłaby to jej kierownik, a w przypadku Domu Pomocy, jego dyrektor. Marek Kowalik jest natomiast podwładnym kierownika gminnej jednostki organizacyjnej, może więc spokojnie składać ślubowanie radnego i nadal pracować w PGK.

Co zrobi rzecznik?

Przed wyborem: mandat, czy stołek w Urzędzie, stoi natomiast Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM. Jako urzędnik zatrudniony w Urzędzie Miasta, nie może pełnić mandatu radnego.

Jednak ustawa o samorządzie gminnym daje pewne możliwości osobie zatrudnionej w urzędzie, która zdobyła mandat.

- Przed przystąpieniem do wykonywania mandatu osoba ta obowiązana jest złożyć wniosek o urlop bezpłatny w terminie siedmiu dni od dnia ogłoszenia wyników wyborów przez właściwy organ wyborczy. Radny otrzymuje urlop bezpłatny na okres sprawowania mandatu oraz trzech miesięcy po jego wygaśnięciu – **czytamy w ustawie.**

Co ciekawe, niezłożenie przez radnego wniosku w terminie siedmiu dni od ogłoszenia wyniku wyborów, jest równoznaczne ze zrzeczeniem się mandatu.

Paweł Jednacz potwierdza, że takowy wniosek złożył i zamierza przyjąć mandat.

- Na chwilę obecną podjąłem decyzję, by przyjąć mandat – **potwierdza w rozmowie z nami Paweł Jednacz.**

Natalia Račaitis

Takich emocji w ratuszu dawno nie było

Biłgoraj: Były ukradkiem wycierane łzy wzruszenia, rwące się głosy, podziękowania i kwiaty. Dużo podziękowań i dużo kwiatów. - Proszę czuwać nad nami jak taki dobry opiekun - mówił Gleń do Rosłana podczas podziękowań i pożegnań. Tak wyglądała ostatnia sesja Rady Miasta VIII kadencji.

Fot. Natalia Racaitis

Na ostatniej sesji Rady Miasta tej kadencji pojawili się też przedstawiciele, jak sami siebie nazwali, biłgorajskiego środowiska artystów amatorów. Ireneusz Tracz, Przewodniczący Zarządu Chóru Męskiego Ziemi Biłgorajskiej „Echo" dziękował burmistrzowi za lata współpracy, życzliwości i przychylności. Zauważył, że miasto pod rządami Rosłana zmieniło się na lepsze

Kto bardziej wrażliwy, rzeczywiście mógł się wzruszyć. Ostatnią sesję VIII kadencji Rady Miasta, która odbyła się w środę, 24 kwietnia, zdominowały pożegnania. Żegnano burmistrza Janusza Rosłana i jego zastępcę Jarosława Bondyrę. Klub Radnych Wyborców Janusza Rosłana pożegnał również swoich radnych, którzy nie obronili mandatu: Krystynę Różaniecką, Małgorzatę Wróbel i Marka Kopacza.

Lawinę podziękowań i pożegnań rozpoczął skarbnik miasta Roman Żuk, który dziękował burmistrzowi za lata współpracy i zaufanie.

- Myślę, że nie przesadzę, jeśli powiem, że przez te lata, przez kilka tysięcy dni, zawsze byłeś w pracy. Nie da się uwolnić głowy od spraw miasta i myślę, że długo tak jeszcze pozostanie. (....) Szefie, to były wspaniałe lata i tego ci nikt nie zabierze i o tym nigdy nie zapominaj. Wszystkiego najlepszego, zdrowia odpoczynku, dystansu – **mówił Roman Żuk do Janusza Rosłana.**

Skarbnik podziękował również zastępcy burmistrza, Jarosławowi Bondyrze.

- Jarku, ty wniosłeś w urzędniczy świat przepisów swoiste ożywienie. Ty pokazałeś nam, że można spojrzeć na to trochę inaczej (...). Twoja głowa pełna pomysłów, wszystkie strategie rozwoju, spójna wizja przyszłości, współpraca z samorządami, to twoja zasługa. Bardzo ci za to dziękuję – **mówił Żuk.**

Sam burmistrz również podsumował kadencję, dziękując wszystkim, którzy pojawili się na jego drodze przez 21 lat pełnienia funkcji. Głos urywał mu się, gdy przyszło do podziękowań mieszkańcom.

- Szczególne podziękowania kieruje do mieszkańców Biłgoraja za to, że dali mi 21 najpiękniejszych i najważniejszych lat mojego zawodowego życia. Dziękuję za liczne SMS-y, listy, maile z ciepłymi słowami uznania i podziękowania za pracę moich współpracowników. Dziękuję wam za to, że w ciągu tych 21 lat nasze miasto bardzo się zmieniło – **podkreślał Janusz Rosłan.**

Fot. Natalia Racaitis

Burmistrz Janusz Rosłan przyznał, że Andrzej Łęcki (PiS) dotrzymał słowa i współpraca między burmistrzem a Przewodniczącym Rady Miasta VIII kadencji przebiegała sprawnie i pomyślnie

Prezydium Rady Miasta oraz burmistrz pogratulowali również burmistrzowi elektowi Wojciechowi Gleniowi. Gleń zaś dziękował Rosłanowi.

– Panie burmistrzu, dziękuję za bardzo dobrą współpracę, to był świetny czas, dobry czas dla naszego miasta. I proszę o wsparcie. Proszę czuwać nad nami jak taki dobry opiekun – **mówił Gleń do Rosłana.**

Natalia Račaitis

Radni-kandydaci zapadli się pod ziemię?

Jeszcze w przeddzień drugiej tury wyborów w Biłgoraju chcieliśmy zapytać przegranych kandydatów na burmistrza, komu przekażą swoje poparcie i ewentualne głosy. Ale wygląda na to, że zapadli się pod ziemię.

O fotel burmistrza Biłgoraja ubiegało się pięciu kandydatów. Daleko w tyle za Rosłanem, Gleniem i Buliczem zostali radni miejscy ubiegający się o fotel burmistrza: Marcin Adam Mura (KWW Prawicowa Polska M. Romanowskiego) i Antoni Kucharski (KWW Antoniego Kucharskiego), którzy uzyskali tożsame wyniki (Mura – 474 głosy, Kucharski – 472) i poparcie na poziomie 4,3 proc.

Próbowaliśmy się skontaktować z kandydatami i obecnymi jeszcze radnymi, ale obaj panowie nie odebrali od nas telefonów.

Kucharski: To był wspaniały, intensywny czas

Antoni Kucharski opublikował w mediach społecznościowych krótkie podziękowania:

- Wybory dobiegły końca, więc czas na podziękowania! Jestem wdzięczny wszystkim, którzy oddali na mnie głos i wspierali mnie w tej kampanii, ale w szczególności mojemu KWW Antoniego Kucharskiego, bez którego sam start nie byłby możliwy. Dziękuję Wam za wsparcie, dobrą radę i każde słowo! To był wspaniały, intensywny czas który, będę miło wspominał. Dziękuje! – **napisał na Facebooku Kucharski.**

Mura zapadł się pod ziemię

Radny Marcin Adam Mura zapadł się natomiast pod ziemię. Nie odbiera od nas telefonów, wykasował też swój oficjalny profil w mediach społecznościowych, na którym przed wyborami był bardzo aktywny. Z terenu miasta zniknęły plakaty informujące o spotkaniach z radnym.

Żegnają się z Radą

W wyborach do Rady Miasta Kucharski zdobył 173 głosy w okręgu nr 4, natomiast Mura w okręgu nr 1 – 182 głosy. Biorąc pod uwagę słabe wyniki innych kandydatów z ich komitetów, to za mało, by wprowadzić radnych do Rady Miasta. Sami kandydaci, obecni radni, również nie obronili mandatów. Nie pojawili się też na ostatniej sesji Rady Miasta, podczas której żegnano burmistrza i odchodzących radnych.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Co będzie teraz robił były burmistrz Biłgoraja?

Janusz Rosłan wyprowadza się z gabinetu burmistrza Biłgoraja po 21 latach. - Wyborcy mieli prawo „zmęczyć" się mną. W pojedynku wyborczym miałem czterech kandydatów przeciwko sobie - mówi Nowej Gazecie Biłgorajskiej. Co będzie teraz robił? O to, też zapytaliśmy.

Dlaczego przegrał pan wybory?
O to należałoby zapytać wyborców. Z całą pewnością dużą rolę odegrała negatywna kampania przeciwko mnie, banery pełne oszczerstw, nielegalnie wydana gazetka pełna kłamstw, która była roznoszona po całym Biłgoraju. Nie ulega wątpliwości, że część osób uwierzyła w te kłamstwa, a inni zaczęli powątpiewać w moją uczciwość, a to przełożyło się na wynik wyborów. Kolejnym powodem może być mój wiek i fakt, że funkcję burmistrza piastuję 21 lat. Wyborcy mieli prawo „zmęczyć" się mną. Powodem też mogło być przekonanie, że skoro w pierwszej turze wyborów miałem znaczną przewagę nad konkurentami, to po co iść na wybory, skoro wygrana ich kandydata jest pewna. Do tego ogromna mobilizacja elektoratu PiS zrobiła swoje.

W pierwszej turze zabrakło panu tylko 6 proc., żeby wygrać te wybory. Co się nagle wydarzyło, że w drugiej turze ta szala się przechyliła? Przecież kandydaci, którzy przegrali wybory, formalnie nie poparli Wojciecha Glenia i nie przekazali mu głosów.
Nie musieli przekazywać. Zarówno wyborcy pana Ireneusza Bulicza, jak i Wojciecha Glenia to ten sam prawicowy elektorat, który został podzielony w pierwszej turze wyborów. Podobnie panowie Antoni Kucharski i Marcin Mura też reprezentują prawicę. Jedynym kandydatem reprezentującym centrum byłem ja. A zatem w pojedynku wyborczym miałem czterech kandydatów przeciwko sobie.

Tak szczerze. Ten wynik i porażka nie zaskoczyły pana?
Z jednej strony doskonale zdaję sobie sprawę, że po 21 latach ludzie mają prawo chcieć zmiany. Z drugiej strony, wydawało mi się, że minione 21 lat kierowania Biłgorajem, to nie był czas stracony, tylko czas wytężonej pracy, która przyniosła konkretne efekty. Zastanawiałem się, który z tych argumentów zwycięży. Czy zostanie doceniona praca moja i moich współpracowników, czy też weźmie górę „zmęczenie" i chęć zmiany. Ten drugi argument w połączeniu z negatywną, wręcz napastliwą kampanią, wziął górę.

Czy Wojciech Gleń to był kandydat niezależny? Bo przecież w poprzednich wyborach startował z poparciem PiS.
I nagle zmienił światopogląd? Z całą pewnością nie i chyba nikt nie ma co do tego żadnych wątpliwości.

A jakim radnym był nowy już burmistrz Biłgoraja?
Pan radny Wojciech Gleń raczej nie należał do specjalnie aktywnych radnych miasta, ale nie do mnie należy ocena jego pracy. Jak widać po wyniku wyborów, mieszkańcy ocenili ją pozytywnie.

Kontaktowaliście się panowie po wyborach?
Oczywiście, przekazałem panu Gleniowi gratulacje, jak tylko dowiedziałem się, jaki jest wynik wyborów. Podobnie zresztą pięć lat temu pan Gleń skontaktował się ze mną i przekazał mi gratulacje. W cywilizowanym świecie to normalne zachowanie.

Co po panu zostaje? W jakim stanie przekazuje pan Biłgoraj nowemu burmistrzowi?
Są rozpoczęte inwestycje w mieście, budowane drogi w osiedlu Puszcza Solska. Prace przy Andersena, Fredry, Gałczyńskiego idą pełną parą, nie do poznania jest ulica Nowakowskiego, odbiór prac zgłosił wykonawca ul. Wańkowicza, trwają prace na skwerze przy ul. Ogrodowej, złożony został wniosek do Wojewody Lubelskiego o dofinansowanie budowy ulicy Singera i Knappa, przygotowywana jest dokumentacja przebudowy Parku Różnówka, jest też gotowy projekt na utworzenie nowych miejsc przedszkolnych. Decyzję o ogłoszeniu przetargu zostawiam nowemu burmistrzowi.

Mocno jest Biłgoraj zadłużony?
Tak, zadłużenie jest wysokie, wynosi 32 mln, a to wynika z ogromu inwestycji wykonanych podczas całej kadencji. Miejmy nadzieję na zmianę ustawy o dochodach JST, która powinna poprawić sytuację samorządów.

Fot.archiwum

Janusz Rosłan jest absolwentem germanistyki na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Możliwe, że wróci do pracy w szkole, choć to nie jest jedyny pomysł

> **Dziękuje mieszkańcom Biłgoraja za 21 najpiękniejszych lat mojego życia zawodowego. Wiele osób okazało mi zaufanie do samego końca, nie odwrócili się ode mnie, nie opuścili mnie, mieli odwagę publicznie udzielić mi poparcia, nie obawiając się, że może im się to nie opłacić**

Przez 21 lat rządził pan Biłgorajem. Z której inwestycji albo z czego jest pan szczególnie dumny?
Trudno powiedzieć o jednej inwestycji. Kiedy patrzę na Plac Wolności, wydaje mi się, że to miejsce jest wyjątkowe, zawsze pełne ludzi, bawiących się dzieci, prawdziwa wizytówka miasta, a gdy jestem na kompleksie sportowym OSIR-u, to nie mogę się napatrzeć na pięknie utrzymaną trawę boiska kontrastującą z tartanową bieżnią, nowoczesną halę sportowo – widowiskową i przypominam sobie, jak miejsce to wyglądało, kiedy obejmowałem urząd. Nie do końca udało nam się wprawdzie zadaszenie trybuny, ale cały kompleks to sportowa wizytówka Biłgoraja. Często słyszę bardzo pozytywne opinie od muzyków, aktorów na temat sal widowiskowej i kameralnej Biłgorajskiego Centrum Kultury za to, że są przytulne i mają dobrą akustykę. Dla kierowców najważniejsze pewnie będą obwodnice miasta, północna i południowa. Dla policji pewnie ulica Kościuszki, gdzie dzięki wyspom na przejściach nie ma praktycznie żadnych wypadków z udziałem pieszych. Cieszę się zatem ze wszystkich, bo zmieniły oblicze miasta.

Zmiana burmistrza to pewnie tylko wierzchołek góry lodowej. Bo są pana dyrektorzy, pracownicy, kierownicy i wiele innych zaufanych osób. Nie obawia się pan, że przyjdzie nowa miotła i sporo tych ludzi pożegna się za moment ze stanowiskami?
Niestety bardzo często tak jest, choć wcale nie musi tak być. Chcę przypomnieć, że kiedy w listopadzie 2002 roku obejmowałem urząd, to nie zwolniłem nikogo, z jednym wyjątkiem. Zmiana dotyczyła stanowiska dyrektora Biłgorajskiego Centrum Kultury. Sytuacja w tej instytucji była szczególna, ponieważ większość zespołów artystycznych opuściła BCK, gdyż nie akceptowała wprowadzanych zmian i narzuconego im dyrektora, a raczej sprawującego faktyczną władzę wicedyrektora. Sytuację uratował wówczas pan Stefan Szmidt, dzięki któremu wszystko wróciło do normy. Natomiast wszyscy kierownicy referatów Urzędu Miasta, prezesi miejskich spółek, dyrektorzy przedsiębiorstw, szkół i przedszkoli pozostali na swoich stanowiskach. Nie został zwolniony żaden z pracowników. Uznałem, że najpierw muszę poznać ludzi, rzetelnie ocenić ich pracę, a dopiero później podejmować decyzje personalne. Okazało się, że współpraca układała nam się bardzo dobrze, a relacje były przyjazne. Mam nadzieję, że pan Wojciech Gleń postąpi podobnie.

Rozumiem, że z wielkim zainteresowaniem będzie pan się przyglądał, jak burmistrz Gleń przyciąga do Biłgoraja tych inwestorów, biznes i miejsca pracy, bo to zapowiadał w kampanii wyborczej.
Tak w ogóle to trzymam za to kciuki. Interes miasta jest najważniejszy i chyba - tak jak każdemu mieszkańcowi Biłgoraja, zależy mi na tym, żeby miasto się rozwijało. Biłgoraj to miejsce, któremu poświęciłem 21 lat pracy i chciałbym, żeby nadal pięknniało, aby mieszkańcy byli dumnie ze swego miasta. Natomiast trzeba uczciwie powiedzieć, że niektóre punkty programu wyborczego pana Glenia są po prostu utopią.

Ma pan 61 lat, do emerytury zostało jeszcze chwilę. Czym pan się będzie teraz zajmował?
Jestem cały czas nauczycielem Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących przy ulicy Przemysłowej w Biłgoraju.

I wraca pan do pracy jako nauczyciel?
Nie wiem, jakie zajęcie znajdzie dla mnie dyrektor, umówiłem się na spotkanie w tej sprawie.

A pan chce w ogóle wrócić do szkoły? Czy może jakaś działalność samorządowa albo w biznesie?
Działalność, jaką kiedyś prowadziłem, dotyczyła branży komputerowej. Przez 21 lat nastąpił w tej dziedzinie taki postęp, że raczej trudno byłoby mi się dziś w tym odnaleźć. Jeżeli natomiast ktoś zechce wziąć pod uwagę moje doświadczenie samorządowe, to myślę, że mógłby zyskać dobrego pracownika. Zatem realny jest zarówno mój powrót do szkoły, jak i praca w samorządzie - jeśli taką propozycję pracy bym otrzymał.

Chciałby pan coś powiedzieć mieszkańcom Biłgoraja?
Chciałbym powiedzieć: dziękuję. Dziękuje mieszkańcom za 21 najpiękniejszych lat mojego życia zawodowego. Dziękuje za wsparcie, za głosy, za wzruszające SMS-y i e-maile, za każde dobre słowo, za to, że razem rozwijaliśmy przez lata nasz kochany Biłgoraj. Dziękuję też za wybór dziewięciu radnych, bo to też jest istotne dla przyszłości miasta. Wiele osób okazało mi zaufanie do samego końca, nie odwrócili się ode mnie, nie opuścili mnie, mieli odwagę publicznie udzielić mi poparcia, nie obawiając się, że może im się to nie opłacić. Za to jestem im bardzo wdzięczny. To, że nie otrzymałem absolutorium od większości mieszkańców, przyjmuję z pokorą i szacunkiem. Godzę się z tym i przekażę jak najszybciej wszystkie sprawy panu Wojciechowi Gleniowi.

Kiedy to przekazanie władzy i kiedy zmieni się tabliczka z nazwiskiem na gabinecie burmistrza?
Z tego, co mi przekazał przewodniczący Rady Miasta, to sesja inauguracyjna nowej Rady jest zaplanowana na 6 maja, tuż po majowym weekendzie. Z chwilą zaprzysiężenia nowego burmistrza przekażę mu symboliczne klucze do miasta.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Ksiądz Jarosław Z. prawomocnie skazany.

Za molestowanie nieletniej

Zapadł prawomocny wyrok w sprawie księdza z powiatu biłgorajskiego. Sąd apelacyjny w Zamościu podtrzymał wyrok biłgorajskiego sądu.

Przypomnijmy. Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła księdza Jarosława Z. o molestowanie 17-latki, to jest o czyn z art. 197§ 2 kk. Miało do tego dojść w sierpniu 2012 roku, ale kobieta złożyła zawiadomienie dopiero w 2021 roku. Na etapie śledztwa oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Sprawa z 2012 r. trafiła na wokandę

Kapłan był podejrzany o doprowadzenie nastolatki podstępem do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu intymnych części ciała.

Zarzut: 16 sierpnia 2012 r., działając w zamiarze bezpośrednim, podstępem doprowadził A.S. do poddania się innej czynności seksualnej w postaci dotykania i masowania jej po piersiach i pośladkach w ten sposób, że wykorzystał zgodę pokrzywdzonej na złożoną jej propozycję masażu pleców i siedząc na jej lędźwiach, w trakcie wykonywanego masażu, wsunął ręce pod jej stanik i intensywnie masował piersi pokrzywdzonej, po czym dotykał jej pośladków, zsuwając z nich jednocześnie spodnie.

Śledczy w lipcu 2022 r. skierowali do sądu akt oskarżenia przeciwko księdzu. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Odbyło się 12 rozpraw.

Wyrok i kara

4 października 2023 r. zapadł wyrok w tej sprawie: Ksiądz Jarosław Z. został uznany za winnego przez sąd I instancji i skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Otrzymał również zakaz kontaktowania się i zbliżania się do pokrzywdzonej. Sąd nałożył na niego zakaz wykonywania zawodów związanych z wychowywaniem małoletnich na pięć lat.

Jarosław Z. zapłaci również kary finansowe: nawiązkę rzecz pokrzywdzonej 10.000 zł, 1776 zł na rzecz oskarżycielki posiłkowej tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego; 7731,71 zł tytułem kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa oraz 540 zł grzywny.

Cieszę się, że to się wreszcie skończyło

Ksiądz zaskarżył wyrok i sprawa trafiła do Sądu Okręgowego w Zamościu. 26 kwietnia zapadł wyrok utrzymujący w mocy wyrok biłgorajskiego sądu.

- Potwierdzam, że wyrok Sądu Pierwszej Instancji został utrzymany w mocy. Oskarżony został obciążony kosztami postępowania - mówi Artur Nowak, pełnomocnik pokrzywdzonej. Również sędzia Paweł Tobała, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Zamościu potwierdza, że wyrok w biłgorajskiego sądu w całości został utrzymany w mocy.

Prawnik, który reprezentował pokrzywdzoną, jest mocno zaangażowany w tego typu sprawy. Był jedną z kluczowych postaci filmu braci Sekielskich „Tylko nikomu nie mów" (rozmowa z Arturem Nowakiem niżej).

Pokrzywdzona przyznaje, że w końcu czuje ulgę.

- Cieszę się, że to się wreszcie skończyło. Mogę zamknąć ten rozdział i iść dalej - **mówi ofiara księdza, dziś już dorosła kobieta.**

Natalia Račaitis

Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich

Po otrzymaniu informacji o wyroku zapytaliśmy rzecznika prasowego Diecezji-Zamojsko Lubaczowskiej, jakie czynności i procedury zostały lub zostaną podjęte przez władze Kościoła w sprawie księdza oraz czy na chwilę obecną ksiądz Jarosław pełni funkcje kościelne.

- Ksiądz Jarosław na chwilę obecną nie wykonuje żadnych czynności kapłańskich - **odpowiada ks. Sylwester Zwolak Rzecznik Diecezji Zamojsko -Lubaczowskiej.**

Ksiądz Jarosław od pełnienia funkcji kapłańskich został odsunięty jeszcze w 2022 r., gdy prokuratura postawiła księdzu zarzuty. - Procedury wymagają od przełożonego, żeby na czas wyjaśnienia sprawy ksiądz został odsunięty od obowiązków duszpasterskich - **wyjaśniał nam w 2022 r. ówczesny rzecznik Diecezji, ks. Michał Maciołek.** Wtedy też usłyszeliśmy, że nawet jeśli zapadanie wyrok sądu, ksiądz nie zostanie automatycznie usunięty z kapłaństwa.

- To nie dzieje się automatycznie (...). Jeśli będziemy mieli jednoznaczny wyrok, to wtedy uzupełnimy naszą dokumentację i zgodnie z procedurami będziemy mogli ją przekazać do kongregacji. Kongregacja będzie zajmować się taką sprawą, wiedząc, że został skazany przez sąd świecki. Niestety mamy świadomość, że takie sprawy się ciągną i trwają. I też te procedury kościelne też nie są takie szybkie, w tym znaczeniu, że trzeba wszystko dokładnie zbadać - **tłumaczył nam ks. Maciołek w 2022 roku.**

Natalia Račaitis

Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego

- Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zadbał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić - mówi Artur Nowak, pełnomocnik ofiary księdza z powiatu biłgorajskiego.

Pan się głównie tego typu sprawami zajmuje. Satysfakcjonuje pana ten wyrok?

To ja jestem tym prawnikiem z filmu „Tylko nie mów nikomu" braci Sekielskich i rzeczywiście, zajmuję się głównie tego typu sprawami. Cieszymy się i z ulgą przyjmujemy ten wyrok, który nie podlega już zaskarżeniu. Refleksję mamy taką, że tego typu sprawy powinny być rozpoznawane zdecydowanie szybciej. Ustawodawca dużo mówi o ofiarach nadużyć seksualnych, powinien więc nadać tego typu sprawom specjalny tryb, by rozpatrywać je szybciej. Widziałem dużą retraumatyzację pokrzywdzonej. W innych tego typu sprawach jest zresztą podobnie - pokrzywdzeni w pewnym momencie żałują, że coś z tymi sprawami zaczęli robić. A to jest bardzo duży heroizm, by po czasie stanąć oko w oko ze sprawcą. Dla tych osób można by dużo zrobić, gdyby minister sprawiedliwości po prostu ustalił, że tego typu sprawy są rozpatrywane w pierwszej kolejności. Bo w tej chwili czekają w kolejce, trwają latami, a to bardzo źle wpływa na pokrzywdzonych. Inne rany się zabliźniają. A to są rany, które nigdy się nie zabliźnią, to pięto będzie u pokrzywdzonych już zawsze żyło.

Kiedy ta sprawa wypłynęła medialnie, pojawiło się sporo komentarzy, że zdecydowanie za późno to wyszło na jaw i fala krytyk wylała się na kobietę, która przecież była ofiarą.

Są typowe zachowania pokrzywdzonych, że takie sprawy zgłaszają za późno. To jest bardzo sklerykalizowany region. W Polsce stosunkowo od niedawno mówi się o nadużyciach i przez wiele lat

Fot. screen Tylko nie mów nikomu

Artur Nowak, prawnik, pisarz, publicysta. Pełnomocnik ofiary księdza z podbiłgorajskiej parafii był kluczową postacią w filmie braci Sekielskich „Tylko nie mów nikomu" obnażającym nadużycia w kościele

ofiary nadużyć są uwikłane we wstyd, poczucie winy i są to mechanizmy książkowe, które często się pojawiają. Czynienie komuś z tego powodu zarzutu świadczy albo o rażącej niekompetencji osoby, która wypowiada się co do naturalnych zachowań pokrzywdzonych, albo o pewnej przebiegłości i próbie skompromitowania pokrzywdzonej. Niestety, nikt w Polsce przez wiele lat nie zadbał o to, a już na pewno kościół ponosi tutaj największe grzechy, żeby stworzyć jakieś warunki do tego, żeby pokrzywdzony mógł o tej swojej krzywdzie mówić. Jeszcze do niedawna rodziny dbały bardziej o interes księdza, a nie pokrzywdzonego. Tak to wygląda. Dopiero dzięki mediom i odkąd zaczęliśmy o tym mówić, te trupy z szafy zaczynają wypadać. Często po latach. Ale nie jesteśmy tutaj wyjątkiem. Tak się działo na całym świecie.

Tego typu spawy ulegają przedawnieniu?

Niestety tak. Tutaj ustawodawca nie stanął na wysokości zadania, brak jest uregulowań, chociaż wiele się mówi, o tym, żeby te sprawy w ogóle się nie przedawniały - taki jest postulat psycholów i pokrzywdzonych. Badania pokazują, że ofiary pedofilii w krajach o takich dużych zasobach obywatelskich jak Stany Zjednoczone ujawniają te nadużycia w wieku 50-60 lat. I ja też mam takich klientów. I tu można coś z tym robić tylko cywilnie, karnie już nie.

Ten wyrok obliguje w jakiś sposób kościół do wyciągnięcia konsekwencji wobec księdza?

Sąd orzekł zakazy zbliżania się do pokrzywdzonej i zakaz pracy z dziećmi. Powinno zostać rozpoczęte postępowanie kościelne. Chociaż to, co się dzieje w postępowaniu kościelnym, nas nie interesuje, bo w tym postępowaniu pokrzywdzony nie jest traktowany jako strona. Ofiara nie może się dowiedzieć, co się w ogóle dzieje w tej sprawie. Dlatego dla mnie te postępowania są rodem ze średniowiecza. Jest jakiś sąd, nie wiadomo, kto jest sędzią, generalnie my nic nie możemy zrobić w tej sprawie.

Czyli skala problemu jest ogromna? Przypadek mieszkanki powiatu biłgorajskiego nie jest odosobniony?

W Polsce są tysiące tego typu spraw, mówię poważnie. I o ile w społeczeństwach zachodnich już to policzono, wymuszono na kościele, żeby się z tym rozliczył, to w Polsce my nic na ten temat nie wiemy: nie wiemy, jaka jest skala, kościół nie udziela żadnych informacji na ten temat, mówią, że nie mogą tego policzyć. Mogą policzyć, ile osób chodzi do kościoła, mogą zorganizować różne akcje humanitarne, a nie mogą zidentyfikować tak podstawowej rzeczy, która jest rakiem tego kościoła. To jest paradoks. Rzadko się zdarza, żeby w tamtych czasach ktoś zgłaszał sprawy na świeżo. Teraz dopiero zaczyna się to nieco zmieniać. Ofiarami są zazwyczaj osoby nieletnie związane z kościołem. A sprawcy szukają takich ofiar z rodzin sklerykalizowanych. Bo wiadomo, że te osoby są bardziej nieporadne, mają jakieś kłopoty życiowe, deficyty. I sprawcy typują sobie takie dziecko, mają nieograniczony dostęp do tych młodych ludzi na spowiedzi. Oni są powiernikami ich najbardziej intymnych tajemnic. W porównaniu do zwykłych pedofilii czy molestatorów są w uprzywilejowanej pozycji, bo wiedzą wszystko o swoich ofiarach. A fakt, że noszą koloratkę, są księżmi, to jest ich atut i daje większe możliwości, żeby dopuszczać się nadużyć.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Jezus i Piłat wezmą Biłgoraj? Internauci komentują

Rewolucja w Biłgoraju trwa. Możliwe, że już wkrótce miastem będą rządzić... Jezus i Piłat. To nie żart, bo nowy burmistrz miasta - Wojciech Gleń - w biłgorajskim misterium wcielał się przecież w rolę Jezusa, a nowym radnym miasta może za chwilę zostać Wojciech Szczepański. Ten z kolei był w roli Piłata.

Fot. Natalia Racaitis

Wojciech Gleń i Wojciech Szczepański znani są w Biłgoraju między innymi z udziału w ulicznych przedstawieniach ilustrujących biblijne sceny

Póki co jedno jest pewnie: układ sił w Radzie Miasta nie ulegnie zmianie, bo mandaty są jeszcze „ruchome". 7 kwietnia mieszkańcy Biłgoraja wybrali 21 radnych z trzech komitetów. W nowej kadencji większość w radzie będą mieli ludzie z komitetu wyborców Janusza Rosłana, który wprowadził dziewięciu radnych. Prawo i Sprawiedliwość wprowadziło do Rady Miasta ośmiu radnych, zaś KWW Niezależni Wojciecha Glenia – czterech radnych, którymi są:
Wojciech Gleń,
Jacek Piskorski,
Adrian Hajduk,
Marek Kowalik.

Jezus i Piłat w jednej drużynie

Wiadomo już, że Wojciech Gleń, który przez Onet konsekwentnie nazywany jest „odtwórcą roli Jezusa", został burmistrzem, a pracy w Radzie i w Urzędzie łączyć nie można, więc pierwszy w kolejce po mandat po Gleniu jest Jacek Szubiak.

Jeśli natomiast potwierdzą się spekulacje i na zastępcę burmistrza powołany zostanie Jacek Piskorski, na jego miejsce do Rady Miasta wejdzie Wojciech Szczepański, znany w Biłgoraju z czytania roli Piłata podczas wielkanocnego misterium, czy z roli jednego z Trzech Króli podczas ulicznych Jasełek. Co o takim połączeniu sądzą internauci?

Natalia Račaitis

Magdalena Blacha: Chwilę, to kim ja zostanę, skoro byłam matką Jezusa?...„Kreatywność" ludzi wciąż mnie zaskakuje... Panu Wojtkowi życzę dużo sił, cierpliwości i przede wszystkim zdrowia. Czy fakt, że Pan Wojciech odgrywał perfekcyjnie rolę Jezusa w misterium, w jakikolwiek sposób mu umniejsza? Napisze ze swojej perspektywy. Właśnie kilka lat temu podczas prób poznałam Wojtka. Zapamiętałam go jako człowieka bardzo skromnego, zdolnego i bardzo dobrego. Może właśnie za dobrego...

Henryk Wolanin: Perfekcyjnie raczej nie odgrywał roli Jezusa, ponieważ nie był przybity do krzyża prawdziwymi gwoździami i nikt mu nie przebił włócznią boku.

Ewa Gleń-Maciocha: Żenujące, jak zawsze… ale grać Jezusa czy Piłata to zaszczyt… tak samo, jak zostać burmistrzem… też zaszczyt… i oba tak samo trudne zadania wiążące się z nieustającym hejtem… czego przyznam, że nie rozumiem… ale cóż…
Nikt nie mówił ze będzie łatwo…

Henryk Wolanin: Może zamiast grać Jezusa, lepiej go naśladować?? Będzie większy zaszczyt.

Ewa Hebe Lembryk: ...ktoś gra Piłata, a ktoś uczy w szkole, każdy ma swą rolę ...ktoś cudnie dba o rodzinę, a ktoś problemów rodzinnych nawet nie liznął... Jedno jest pewne - zaczynać pracę na tym stanowisku jest trudniej, niż kontynuować po 20 latach. Każdy na początku kariery zmaga się z ludźmi... choćby z takim hejtem.

Bożena Skakuj: Może wreszcie będzie dobra opieka nad miastem.

Agnieszka Tudzio Raduj: Oby z tego połączenia nie wyszła droga krzyżowa dla miasta.

Ela Romaniak: Ludzie... Bez przesady... Misterium nie ma u nas w mieście, bodajże od czasu covida... Akurat w dzień wyborów wszyscy wyborcy sobie przypomnieli, kto kogo grał...

Z Biłgoraja chce do Brukseli. Sejm to za mało?

Wygląda, że mandat posła na Sejm to za mało, żeby odbudować Ziemię Biłgorajską. Wybrana niedawno na posła Małgorzata Gromadzka z Biłgoraja nabrała wiatru w żagle i chce do Brukseli. - W okręgu 8, czyli województwie lubelskim, powierzono mi trzecią pozycję. To dla mnie duży zaszczyt i zobowiązanie wobec mieszkańców Lubelszczyzny - poinformowała właśnie posłanka.

- Rada Krajowa Platformy Obywatelskiej zatwierdziła listy kandydatów do Parlamentu Europejskiego. W okręgu 8, czyli województwie lubelskim, powierzono mi trzecią pozycję. To dla mnie duży zaszczyt i zobowiązanie wobec mieszkańców Lubelszczyzny. Unia Europejska to forum współpracy państw, nie możemy pozwolić, aby o Polsce decydowały osoby, o których nawet nie wiem, czy przez lata kadencji odzywały się w sprawie Polski – **przekazała poseł Gromadzka.**

I CO NA TO MIESZKAŃCY? NA WWW.GAZETABILGORAJ.PL KOMENTARZY NIE BRAKUJE:

JW: Oj, ludzie, nie znacie się na polityce. Wiadomo, że nie ma raczej szans. Po prostu jest na liście, aby zebrać głosy na „jedynkę". Do EP z lubelskiego wejdzie trzy osoby, więc zapewne dwie PiS i jedna PO. Po to daje się znanych polityków, aby zebrali głosy dla listy.

Fot. Małgorzata Gromadzka

Poseł Małgorzata Gromadzka chce zamienić Sejm na Europarlament

Wyborca: A może na prezydenta coś się tej Pani w główce pokręciło. Niech lepiej coś w końcu zrobi dla Ziemi Biłgorajskiej, a nie zajmuje się duperelkami, nie po to ją wybrali. Myślę, że jej kariera skończy się na jednej kadencji To samo z posłem z Gromady!!!!!!

Śmiech: Tupet to ma dziewczynka. Gdzie kwota wolna od podatku? Gdzie dobrowolny ZUS? Niech ktoś wymieni jedną rzecz, którą zrobiła dla Biłgoraja poza lansem.

Wyborca: Głosuje się na kandydata, a okazuje się, że na partię. Później wchodzi kto inny i człowiek sobie pluje na brodę, że jego głos na człowieka zamienił się na głos na kogoś, kogo nie zna, na oczy go nie widział i nie ma pojęcia, co sobą reprezentuje. Hetman też dopiero co zrezygnował z Brukseli, aby zostać posłem, a jak został, to startuje... znowu do Brukseli. Potem partia zdecyduje czy kalkuluje jej się, aby był tu czy tam. A wyborca??? Wyborca się nie liczy. To tylko „dawca" głosów na partię.

Poirytowany: Pani poseł uważa, aby wyborcy nie dokonali „aborcji" i za cztery lata i nie usunęli z sejmu za politykierstwo wyborcze. Hasła działają do wyborów, potem ocenia się pracę na rzecz regionu, który się reprezentuje. Tematy zastępcze tylko rozsierdzają ludzi.

Tomasz Zalewa

Wielki smutek w gminie Biłgoraj?

Nie wiemy, czy mieszkańcy gminy Biłgoraj są pogrążeni w rozpaczy i ukradkiem ocierają łzy z policzków. Ale za nami już ostatnia sesja Rady Gminy Biłgoraj w tym składzie. - Podsumowano ostatnie lata pracy i wzajemnie skierowano podziękowania, zarówno wójtowi, jak i radnym za działalność i niezwykłe zaangażowanie - informuje Urząd Gminy Biłgoraj. To kto przez ostatnich pięć lat był tak „niezwykłe zaangażowany" w budowanie gminy miodem i mlekiem płynącej?

SKŁAD RADY GMINY BIŁGORAJ VIII KADENCJI:
Jan Bogdan Majewski - przewodniczący
Marek Józef Małek - wiceprzewodniczący
Wiesław Jan Maciocha - wiceprzewodniczący
Stanisław Kubik
Krzysztof Franciszek Malec
Piotr Aleksander Harasim
Krzysztof Malec
Lucjan Sołtys
Stanisław Tadeusz Ciosmak
Marek Jerzy Małysa
Krzysztof Malec
Tomasz Brytan
Wiesław Jerzy Grabias
Ireneusz Gnojek
Józef Zbigniew Różański

Tomasz Zalewa

BIL

Fot. Gmina Biłgoraj

To już ostatnie takie zdjęcie. Po majowym weekendzie radni gminy Biłgoraj spotkają się już w nowym składzie

R E K L A M A

eprasa.pl 6db5f65d43

Jest data! Otwierają pływalnię w Biłgoraju

Dokładnie 8 maja (środa) będzie można wskoczyć do wody w nowej krytej pływalni w Biłgoraju. - W tej chwili trwają procedury związane z badaniem wody - tłumaczy Starostwo Powiatowe w Biłgoraju. Urzędnicy ogłosili już przetarg na dalszą rozbudowę pływalni.

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Starostwo Powiatowe w Biłgoraju ogłosiło już przetarg na drugi etap rozbudowy basenu. Zakończenie rozbudowy w 2025 r.

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Tuż po majowym weekendzie, w środę (8 maja) oficjalne otwarcie krytej pływalni w Biłgoraju

Drugi etap rozbudowy jest kontynuacją rozpoczętych w 2022 r. prac, których celem jest stworzenie nowoczesnego i funkcjonalnego kompleksu basenowego w Biłgoraju.

Zakres zamówienia obejmuje:

- Odcięcie instalacyjne istniejącego budynku krytej pływalni.
- Roboty rozbiórkowe i przygotowawcze istniejącej krytej pływalni.
- Rozbiórkę dachu hali basenowej.
- Rozbiórkę górnej konstrukcji stropodachu nad częścią zapleczową.
- Rozbiórki budowlane i instalacyjne elementów zbędnych dla projektowanego przebudowywanego obiektu.
- Zasadnicze i kompleksowe roboty budowlane i instalacyjne związane z przebudową hali basenowej oraz pozostałej części obiektu istniejącego.
- Budowę nowoprojektowanej części rozbudowy od strony północnej.
- Kompleksową budowę i docelowe wykończenie i wyposażenie hali basenu pływackiego i pozostałej części obiektu wraz z podbaseniem.
- Połączenie hali basenu sportowego zrealizowanej w ramach etapu II z halą basenu rekreacyjnego – dla uzyskania docelowego obiektu przebudowanej i rozbudowanej krytej pływalni.
- Uzyskanie nieprawomocnej decyzji pozwolenia na użytkowanie dla całości obiektu (etap I i II).
- Wykonanie robót porządkowych odtwarzających.
- Wymianę wody w nieckach etapu I i etapu II.
- Będzie to jeden z najnowocześniejszych obiektów tego typu w regionie, spełniający standardy i oczekiwania tych, którzy będą z niego korzystać - **zaznacza wicestarosta biłgorajski i przewodniczący komisji przetargowej, Tomasz Rogala.**
- Zakończenie prac nad II etapem przebudowy i rozbudowy biłgorajskiej pływalni planowane jest na 2025 r. Inwestycja ta z pewnością przyczyni się do zwiększenia dostępności mieszkańców powiatu do sportu i rekreacji, a także znacząco poprawi komfort korzystania z pływalni - **dodaje starosta Andrzej Szarlip.**

Oficjalne otwarcie I etapu modernizacji Krytej Pływalni w Biłgoraju zostało zaplanowane na 8 maja (środa). W tej chwili trwają procedury związane z badaniem wody. Wkrótce w mediach społecznościowych powiatu biłgorajskiego ma być ogłoszony konkurs, w którym nagrodami będą darmowe wejściówki na część rekreacyjną krytej pływalni.

Tomasz Zalewa

Trwa przebudowa mostu w Biłgoraju. Będzie zamknięty

Trwają prace przy remoncie mostu w ciągu ulicy Lubelskiej w Biłgoraju. - Po długich przygotowaniach podpisana została umowa z wykonawcą na remont zabytkowego mostu. Prace się już rozpoczęły, a ich celem jest przywrócenie obiektowi dawnej świetności oraz poprawa jego parametrów techniczno -użytkowych - pokazuje Starostwo Powiatowe. Od maja most będzie zamknięty na trzy-cztery miesiące.

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Most przy ulicy Lubelskiej w Biłgoraju będzie zamknięty na trzy-cztery miesiące

Most zbudowany w latach 1930 - 1934 został uznany za zabytek nieruchomy przez burmistrza miasta i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Jego stan jest jednak mocno niepokojący.

- Dlatego niezbędne są prace budowlane mające na celu sprawienie, że most będzie spełniał wymagania dla obiektów mostowych na drogach publicznych - **tłumaczą urzędnicy.**

Wartość zadania po przetargu to niespełna 1,1 mln zł, z czego około 87 proc. pokryje dofinansowanie przyznane w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków - Polski Ład. Zakres robót obejmuje m.in. roboty przygotowawcze, naprawę uszkodzeń powierzchni podpór mostu, wykonanie izolacji, nawierzchni asfaltowej, odtworzenie stożków oraz wykonanie schodów skarpowych do obsługi technicznej.

Firma MOSTY Zamość - Tomasz Czyż została wyłoniona w postępowaniu jako wykonawca remontu mostu. Plac budowy zostanie przekazany wkrótce, a mieszkańcy Biłgoraja muszą się przygotować na utrudnienia związane z całkowitym zamknięciem mostu. Zamknięcie planowane jest na miesiąc maj i potrwa około trzech-czterech miesięcy.

Dla pojazdów samochodowych zostaną wyznaczone objazdy przez ulicę Moniuszki, obwodnicę północną oraz ul. Al. Jana Pawła II. Piesi i rowerzyści mogą korzystać z wyznaczonej trasy przez ul. Stadionową, kładkę na rzece do ul. Bagiennej oraz ścieżkę pieszo-rowerową obok targowiska. Termin zakończenia prac zaplanowano na wrzesień 2024 r. Po zakończeniu remontu mieszkańcy Biłgoraja będą mogli cieszyć się zabytkowym mostem w nowej, odnowionej wersji. Inwestorem jest powiat biłgorajski.

Fot.Starostwo Powiatowe w Biłgoraju

Most zbudowany w latach 1930 - 1934 został uznany za zabytek nieruchomy

Tomasz Zalewa

Biorą pod lupę PCK w Biłgoraju

Fot.PCK w Biłgoraju

Budynek PCK w Biłgoraju ma 100 lat i nadal wiele nieodkrytych tajemnic

Fot.PCK w Biłgoraju

Znalezione w biłgorajskim budynku eksponaty zostaną przekazane do tworzącego się muzeum partyzanckiego w Osuchach

Budynek Polskiego Czerwonego Krzyża w Biłgoraju ma 100 lat i jeden jednym z najstarszych w mieście. Można się spodziewać, że dalej kryje wiele tajemnic. Dlatego fachowcy wzięli go pod lupę. - Po namowie pracowników Biłgorajskiego Muzeum i Towarzystwa Krajoznawczego zajrzeliśmy do istniejącej piwnicy i strychu. Wartościowych skarbów nie było, ale wiele przedmiotów, które zachowały się, cieszyło oczy biłgorajskich muzealników - pokazuje PCK. Pozyskane zdobycze zostaną przekazane do tworzącego się muzeum partyzanckiego w Osuchach.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Dramatyczne informacje z Księżpola. Walczą o Anetę

Dramatyczne informacje z gminy Księżpol. A tu trwa walka o zdrowie Anety.

To mieszkanka gminy, która przez wiele tygodni była w stanie krytycznym, a lekarze nie dawali jej szans na przeżycie. Przeszła amputację obu nóg, ale żyje i pilnie potrzebuje środków na protezy. W niedzielę przy kościele w Księżpolu był kiermasz ciast. Na facebooku trwają też aukcje.

W sobotę, 9 marca Aneta, mama 5- i dwuletniej córeczki, trafiła na oddział z bardzo wysoką gorączką. Lekarze stwierdzili u niej między innymi sepsę i wprowadzili ją w stan śpiączki farmakologicznej. Aneta przez wiele dni była w stanie krytycznym, a lekarze nie dawali jej szans na przeżycie. Jednak po wielu dniach walki wydarzył się cud. Jej ogromna siła i nasze modlitwy dokonały niemal niemożliwego.

Najważniejsze Aneta żyje, a jej życie nie jest już zagrożone, niestety jednak, żeby to mogło się wydarzyć, musiała przejść kilka operacji oraz tę najgorszą - amputację obu nóg na wysokości poniżej kolan.

Aneta przeszła amputację obu nóg. Pieniądze ze zbiórki w całości zostaną przekazane na dalszą rehabilitację oraz zakup protez

- Teraz tylko dzięki nam i jej rodzinie możemy sprawić, że nasza Anetka znowu będzie taka, jak dawniej, czyli pomocna, życzliwa i pełna energii młoda dziewczyna. Pomóżmy jej jak najszybciej wrócić do męża i córeczek tak bardzo za nią stęsknionych - **mówią inicjatorzy zbiórki.**

Na facebooku jest specjalny profil: Wszyscy dla Anety. Czekają vouchery, talony do sklepów, które chcą pomóc.

Grupa i zbiórka została założona na prośbę najbliższych przyjaciół oraz rodziny jej męża, Bartka.

Pieniądze ze zbiórki w całości zostaną przekazane na dalszą rehabilitację oraz zakup protez.

NUMER KONTA NA ZBIÓRKĘ:
Parafia św. App. Piotra i Pawła, Majdan Stary 37
nr konta:
16 8741 0004 2004 5825 2000 0020
Z dopiskiem „dla Anety"

Tomasz Zalewa

Wysyp strażaków w powiecie. Oto nowi

Pięćdziesięciu strażaków OSP pozytywnie zaliczyło szkolenie w Biłgoraju

Pół setki nowych strażaków mamy w powiecie biłgorajskim. To strażacy z OSP, którzy pozytywnie przeszli i zaliczyli szkolenie w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Biłgoraju. Przystąpiło do niego 57 kandydatów i siedmiu będzie musiało jeszcze trochę poćwiczyć. Pozostałych 50-ciu z jednostek w gminach, uzyskało kwalifikacje do udziału w działaniach ratowniczo-gaśniczych. To pierwsze w tym roku szkolenie podstawowe dla strażaków ratowników Ochotniczej Straży Pożarnej.

Tomasz Zalewa

Do szkolenia przystąpiło 57 strażaków z Ziemi Biłgorajskiej. Siedmiu będzie musiało jeszcze trochę poćwiczyć

Fot. KP PSP w Biłgoraju

To pierwsze w tym roku szkolenie podstawowe dla strażaków ratowników Ochotniczej Straży Pożarnej z powiatu biłgorajskiego

Najdroższy telefon w powiecie biłgorajskim

W roli głównej 60-latka z powiatu biłgorajskiego. Odebrała telefon od oszusta podszywającego się pod policjanta. Pod legendą szeroko zakrojonej akcji związanej ze złapaniem oszusta, mężczyzna wmówił kobiecie, że jej pieniądze są zagrożone. W wyniku manipulacji straciła prawie 125 tysięcy złotych!

60-letnia mieszkanka powiatu biłgorajskiego odebrała telefon od mężczyzny podającego się za policjanta z biura śledczego. Dzwoniący twierdził, że kontaktuje się z nią w związku z szeroko zakrojoną akcją związaną ze złapaniem oszusta na gorącym uczynku. Mężczyzna wmówił kobiecie, że wyciekły jej dane i oszuści będą chcieli zaciągnąć na nią kredyty oraz „wyczyścić" jej konta. W wyniku manipulacji oszusta 60-latka wykonała przelewy na wskazane przez niego rachunki bankowe, tracąc prawie 125 tysięcy złotych.

- Powyższa sytuacja lub podobna do przytoczonej może przydarzyć się każdemu. Również naszym bliskim lub sąsiadom. Oszuści na swoje ofiary najczęściej wybierają osoby starsze, ale nie tylko. Zdarza się, że dzwonią również do osób młodych lub w sile wieku. Tu nie ma zasady! Dlatego niezbędne jest budzenie czujności rodzinnej oraz sąsiedzkiej w celu zwiększenia bezpieczeństwa szczególnie osób starszych, samotnych czy prowadzących działalność. Podzielmy się wiedzą o sposobie działania sprawców z innymi, ostrzeżmy ich nim będzie za późno - **apeluje KPP w Biłgoraju.**

Tomasz Zalewa

Biłgorajscy drwale rządzą!

Dwaj uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju zdominowali rywalizację drwali w Nadleśnictwie Sieniawa. Nikt nie ma takich drwali jak Biłgoraj. Dwaj uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju: Jakub Żarnowski i Krzysztof Pilniak w głównej roli na zawodach drwali w ramach Święta Drewna i Lasu „Majdańskie Paleciaki 2024" w Nadleśnictwie Sieniawa na Podkarpaciu. Kuba zajął pierwsze miejsce, a Krzysztof drugie. Trenerem naszej drużyny jest Tomasz Maternowski.

Stuprocentowi maturzyści z Biłgoraja

Na zdjęciu Anna Szubiak i Antoni Dudek. Uczniowie z I LO.im. ONZ w Biłgoraju uzyskali tytuły finalistów 50. Olimpiady Geograficznej. Jubileuszowe zawody finałowe odbyły się w Łodzi.

Uczestnicy zawodów finałowych rozwiązywali zróżnicowany pod względem tematycznym test oraz uczestniczyli w licznych zajęciach terenowych i wykładach. Zwiedzili m.in. EC1 w Łodzi oraz kopalnię odkrywkową w Bełchatowie.

Fot. I LO im. ONZ w Biłgoraju

Anna i Antoni z Biłgoraja maturę z geografii mają już z głowy

Tytuł finalisty zapewnia uczniom 100-proc. wynik na egzaminie maturalnym z geografii. Ponadto mogą liczyć na ułatwienia w procesie rekrutacji na wielu prestiżowych uczelniach, takich jak SGH w Warszawie, Uniwersytet Warszawski czy Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Opiekunem uczniów jest Wiesław Świerczyński.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

W Radzięcinie szkolną gazetkę wydają od 32 lat! Zaprosili Nową Gazetę Biłgorajską na wymianę doświadczeń

Fot.Natalia Racaitis

26 kwietnia nasza dziennikarka miała przyjemność poprowadzić warsztaty dziennikarskie w Szkole Podstawowej w Radzięcinie

Mamy kolejnych młodych współpracowników. W ubiegłym tygodniu na zaproszenie Szkoły Podstawowej w Radzięcinie prowadziliśmy warsztaty dziennikarskie z uczniami. Nie rozmawialiśmy jednak ze świeżakami. Okazało się, że szkoła z Radzięcina w mediach siedzi już od... 1992 roku.

Fot.Natalia Racaitis

Elżbieta Zuba, dyrektor SP w Radzięcinie była dziennikarką, która współtworzyła pierwsze wydanie „Zielono w głowie" w 1992 roku. Dziś te archiwalne, misternie wykonane egzemplarze gazetki przechowuje w szkolnym sejfie

Pod koniec kwietnia odwiedziliśmy Szkołę Podstawową w Radzięcinie (gm. Frampol). Nasza dziennikarka poprowadziła warsztaty redaktorskie dla uczniów klasy 6, 7 i 8. Było wspólne analizowanie tekstów, nauka pisania lidów i rozmowy o pracy dziennikarza.

Warsztaty dziennikarskie w Radzięcinie

Uczniowie już wiedzą, czym różni się artykuł w gazecie od szkolnego wypracowania, czym jest dziennikarski obiektywizm i jak przeprowadzić profesjonalny wywiad. Podczas warsztatów wspólnie przeanalizowaliśmy artykuł Julii Żółw z 5 klasy, która napisała profesjonalny tekst o alapakoterapii. Julka opowiedziała nam, jak zbierała informacje, jak docierała do źródeł, na czym skupiła się, pisząc. Efekt robi wrażenie.

Czyżby najstarsza gazeta w powiecie?

Uczniowie z Radzięcina o pisaniu trochę już wiedzą, bo swoją szkolną papierową gazetkę „Zielono w głowie" wydają od 1992 roku. Okazuje się, że w pierwszym redakcyjnym składzie szkolnej gazetki zasiadała obecna dyrektor szkoły, wówczas ósmoklasistka, Elżbieta Zubala (Kiszczak). Opowiedziała nam, jak powstawało pierwsze wydanie.

- Wszystko pisane było ręcznie na papierze kancelaryjnym. Wklejaliśmy zdjęcia. Jedyne ksero było w Urzędzie Gminy we Frampolu i tylko tam można było powielić naszą gazetkę - **wspomina dyrektorka.** Oryginały wszystkich wydań, począwszy od 1992 roku, znajdują się w szkolnym sejfie. Jest co chronić, bo pierwsze wydania to naprawdę misternie wykonane unikaty. Przemyślane i dobrze zaplanowane, a ręcznie pisane teksty i ręcznie wykonane rysunki robią wrażenie w czasach, gdy zepsuta drukarka może sparaliżować pracę redakcji.

Tak to się zaczęło...

Pomysłodawczynią szkolnej gazetki była polonistka, pani Maria Trojanowska. Pierwszymi redaktorami „Zielono w głowie" z 1992 roku byli: Iwona Kowalska, Renata Odrzywolska, Mariola Mazur, Ela Kiszczak, Piotr Badach, Jacek Jarosz, Grzesiek Dubaj, Jerzy Korniak, Bogdan Miazga. Na „jedynce" pierwszego wydania pojawił się wywiad z ówczesnym dyrektorem szkoły, Zbigniewem Osińskim. Redaktorzy „Zielono w głowie" pytali go, jakie zmiany planuje w najbliższym czasie w szkole.

- Przede wszystkim myślę o sprzęcie sportowym. Będzie zrobione boisko do koszykówki, zakupione zostaną piłki, żebyście mogli uczyć się grać - **mówił w 1992 roku dyrektor Szkoły Podstawowej w Radzięcinie.** W gazetce było sporo wywiadów i humoru.

- Przeprowadzaliśmy wywiady z artystami z Radzięcina, np. z Władysławą Głodowską, Janiną Radomską czy znaną już dziś Florianną Kiszczak, która w 2023 roku otrzymała nagrodę im. Oskara Kolberga w kategorii twórczość ludowa - **wspomina dyrektorka szkoły.**

Elżbieta Zubala dodaje, że postawili również na humor.

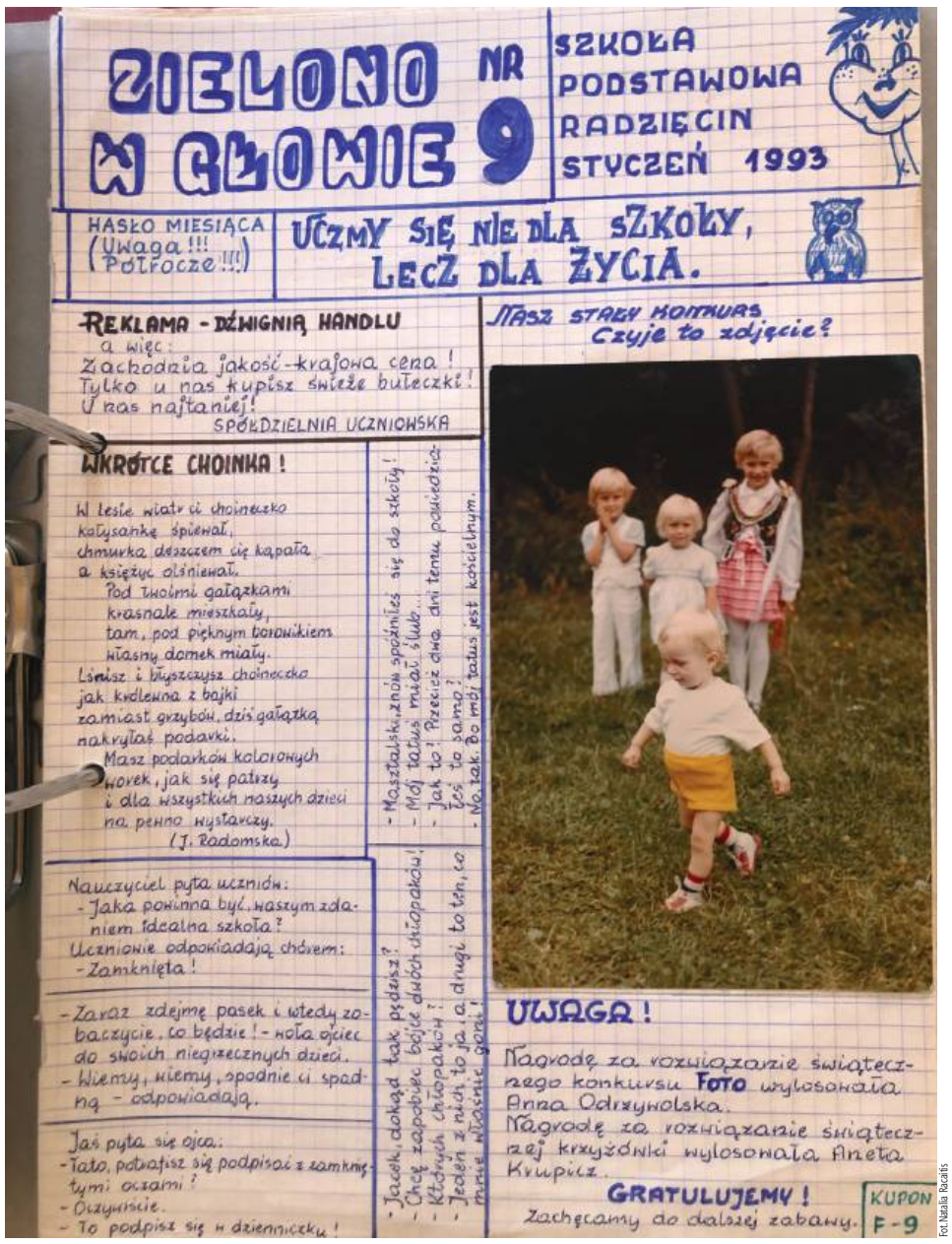

ZIELONO W GŁOWIE NR 9
SZKOŁA PODSTAWOWA RADZIĘCIN STYCZEŃ 1993
HASŁO MIESIĄCA (Uwaga!!! Półrocze!!!)
UCZMY SIĘ NIE DLA SZKOŁY, LECZ DLA ŻYCIA.
REKLAMA - DŹWIGNIĄ HANDLU
a więc:
Zachodnia jakość - krajowa cena!
Tylko u nas kupisz świeże bułeczki!
U nas najtaniej!
SPÓŁDZIELNIA UCZNIOWSKA
WKRÓTCE CHOINKA!
W lesie wiatr ci choineczko
kołysankę śpiewał,
chmurka deszczem cię kąpała
a księżyc olśniewał.
Pod twoimi gałązkami
krasnale mieszkały,
tam, pod pięknym koronikiem
własny domek miały.
Lśnisz i błyszczysz choineczko
jak królewna z bajki
zamiast grzybów, dziś gałązką
nakryłaś podarki.
Masz podarków kolorowych
worek, jak się patrzy
i dla wszystkich naszych dzieci
na pełno wystarczy.
(J. Radomska)
- Masztalski, znów spóźniłeś się do szkoły!
- Mój tatuś miał ślub...
- Jak to? Przecież dwa dni temu powiedziałeś to samo?
- No tak. Bo mój tatuś jest kościelnym.
Nauczyciel pyta uczniów:
- Jaka powinna być, waszym zdaniem, idealna szkoła?
Uczniowie odpowiadają chórem:
- Zamknięta!
- Zaraz zdejmę pasek i wtedy zobaczycie, co będzie! - woła ojciec do swoich niegrzecznych dzieci.
- Wiemy, wiemy, spodnie ci spadną - odpowiadają.
Jaś pyta się ojca:
- Tato, potrafisz się podpisać z zamkniętymi oczami?
- Oczywiście.
- To podpisz się w dzienniczku!
- Jacek, dokąd tak pędzisz? Chcę zapobiec bójce dwóch chłopaków!
- Których chłopaków?
- Jeden z nich, to ja, a drugi to ten, co mnie właśnie gonił!
Masz stały kontrast. Czyje to zdjęcie?
UWAGA!
Nagrodę za rozwiązanie świątecznego konkursu FOTO wylosowała Anna Odrzywolska.
Nagrodę za rozwiązanie świątecznej krzyżówki wylosowała Aneta Krupicz.
GRATULUJEMY!
Zachęcamy do dalszej zabawy.
KUPON F-9

Fot.Natalia Racaitis

Jeden z pierwszych numerów ręcznie wykonanego szkolnego miesięcznika „Zielono w głowie". Ręcznie pisane teksty, rozplanowane rubryki, wklejane zdjęcia robią wrażenie

Fot.Natalia Racaitis

Uczniowie SP w Radzięcinie poznali tajniki zawodu dziennikarza

Były humorystyczne rubryki, jak rubryka „naj", dowcipy, śmieszne rysunki.

...i trwa nadal

Przez lata zmieniała się szata graficzna, sposoby pisania i wydawania, ale tytuł i idea pozostały te same: w gazetce każdy powinien znaleźć coś dla siebie; są tu informacje z życia szkoły, ciekawostki, rozmowy, zdjęcia uczniów i nauczycieli i humor, dużo humoru.

- Przez tyle lat tradycja gazetki przetrwała w naszej szkole. Uczniowie nadal chętnie piszą teksty, interesują się tym, co dzieje się dookoła. Tworzą i przynoszą artykuły, które ukazują się w wersji drukowanej szkolnej gazetki oraz na stronie internetowej szkoły - wyjaśnia Anna Sawa, opiekunka szkolnej gazetki.

Z niecierpliwością czekamy na kolejne wydanie „Zielono w głowie" i liczymy na dalszą współpracę. Chętnie opublikujemy najlepsze artykuły na łamach „Nowej Gazety Biłgorajskiej".

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Przedszkolaki z Radzięcina to prawdziwi patrioci. Własnie jadą zwiedzać stolicę

Uczniowie zerówki ze Szkoły Podstawowej w Radzięcinie o swojej Ojczyźnie wiedzą wszystko. Znają symbole narodowe i hymn, który pięknie dla nas odśpiewały. Młodzi patrioci nie poprzestają na teorii - właśnie pakują plecaki i ruszają zwiedzać stolicę. W Warszawie zobaczą najważniejsze miejsca: Pałac Kultury, Syrenkę, Planetarium... i dom Roberta Lewandowskiego.

Natalia Račaitis

Hymnu w wykonaniu przedszkolaków z Radzięcina można posłuchać na naszym portalu gazetabilgoraj.pl

Fot.Natalia Racaitis

Przedszkolaki ze Szkoły Podstawowej w Radzięcinie na 2 i 3 maja przygotowały piękne flagi

Julka: W maju mamy święto o polskich narodowych rzeczach. Będziemy świętować. Mamy nasze polskie symbole narodowe: flagę, kotylion i godło.

Fot.Natalia Racaitis

Karolina: Stolicą Polski jest Warszawa. W stolicy jest syrenka, Wisła, stadion narodowy i pałac kultury. Niedługo z naszą grupą jedziemy na wycieczkę do Warszawy.

Wojtuś: My w przedszkolu uczyliśmy się ostatnio o pieniążkach. I my w Polsce mamy złotówki, dychy, grosze. Naszymi polskimi pieniążkami można płacić tylko w naszym kraju, czyli w Polsce.

Marysia: W tym tygodniu mamy święto narodowe, czyli 3 maja, czyli Dzień Konstytucji. Konstytucja to takie zasady dla wszystkich: i dla nauczycieli, i dla przedszkolaków, i dla rodziców.

Szymon: W przedszkolu śpiewamy piosenki i śpiewamy też hymn o naszej Polsce. A w przedszkolu zrobiliśmy flagi na Dzień Flagi.

Dawid: W maju mamy święto narodowe. My Polacy mamy naszą piosenkę „Mazurek Dąbrowskiego". To jest hymn. I ten hymn zaczyna się od słów „Jeszcze Polska nie zginęła...". Uczyliśmy się w przedszkolu i umiemy śpiewać. Hymn śpiewa się na ważne dni i święta.

Fot.Natalia Racaitis

Lenka: W przedszkolu nauczyliśmy się już dawno wierszyka o Polakach: „Kto ty jesteś, Polak mały...". Ja mieszkam w Radzięcinie i to jest moja ojczyzna. Tutaj jest plac zabaw, szkoła i piękne drzewa i zwierzątka. Są tu króliki, krowy i psy.

Fot.Natalia Racaitis

Wiktoria: Jedziemy niedługo do Warszawy, żeby zwiedzać naszą stolicę. Zobaczymy Stadion Narodowy, Pałac Kultury, Łazienki Królewskie i Planetarium. Pojedziemy z naszą panią i będziemy tam długo spacerować, aż wszystko zobaczymy.

Fot.Natalia Racaitis

Maja: Jak pojedziemy do Warszawy, to będziemy tam bardzo dużo chodzić, pewnie będziemy coś kupować - jakieś pamiątki, albo coś takiego. Pójdziemy na Stadion Narodowy i zobaczymy piłkarzy i pojedziemy windą na 30. piętro, żeby oglądać widoki.

Fot.Natalia Racaitis

Ania: Warszawa jest stolicą Polski, bo tam mieszka Andrzej Duda, czyli prezydent. A jak nie było prezydenta, to tam mieszkał król, bo kiedyś w Polsce rządził król. A jeszcze wcześniej król mieszkał w Krakowie i to w Krakowie była stalica Polski. A jeszcze wcześniej, to stolica była w Gnieźnie.

Hania: My Polacy mamy flagę biało-czerwoną. I biały jest na górze, a czerwony na dole. Naszym godłem jest orzeł, który ma na głowie złotą koronę. Mamy też hymn „Mazurek Dąbrowskiego".

Fot.Natalia Racaitis

Weronika: Polak to każdy człowiek, co mieszka w Polsce. Czyli ludzie, którzy mieszkają w Radzięcinie i w Biłgoraju, i w Warszawie, i na wsi, i w mieście, to Polacy. I nasza pani z przedszkola też jest Polką i ja jestem Polką.

Fot.Natalia Racaitis

Mikołaj: Pojedziemy do stolicy, będziemy w Pałacu Kultury i zobaczymy dom Roberta Lewandowskiego. On mieszka w Warszawie w swoim domu, a jego dom jest koło Pałacu Kultury. I tam będzie taki słup i obok jego dom. Wiem to wszystko z filmu.

Fot.Natalia Racaitis

Franek: W przedszkolu przygotowujemy się do 2 i 3 Maja. Zrobiliśmy flagi. Wyklejaliśmy i malowaliśmy. Długo pracowaliśmy wszyscy. Jeszcze rysowaliśmy dużo i śpiewaliśmy. A w domu mamy nową flagę. Wywiesimy ją 2 maja.

Fot.Natalia Racaitis

Justynka: Nasz kraj to Polska. Ja mieszkam w Radzięcinie i to jest moja Ojczyzna. Radzięcin to wieś, a obok jest miasto Frampol i trochę dalej Biłgoraj. I to też jest nasza Ojczyzna.

Fot.Natalia Racaitis

Mateusz: Polska to jest moja Ojczyzna. A ludzie, którzy mieszkają w Polsce, to Polacy, a dziewczynki Polki. Polska leży w Europie i ma siedmiu sąsiadów. Obok Polski jest Ukraina, Słowacja, Czechy, Rosja, Niemcy, Białoruś i Litwa.

Nikoś: W Polsce jest dużo miast: Biłgoraj i Warszawa - stolica Polski. W Polsce jest też Morze Bałtyckie i mamy też góry, i Zakopane. Nasze największe góry to Tatry.

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Tak Biłgoraj obchodził Świę pochód 1 Maja zalewał mias

Pochody pierwszomajowe były głównym punktem Święta Pracy obchodzonego w czasach PRL. W Biłgoraju dwukilometrowe pochody ciągnęły się od stadionu „Łady" aż do trybuny honorowej, która znajdowała się przed Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (obecnie siedziba starostwa).

Fot.Jerzy Serafin

Biłgorajskie pielęgniarki w pochodzie w latach pięćdziesiątych. Druga z prawej to M. Okoniewska

Fot.Jerzy Serafin

Pochód pierwszomajowy, lata 50. Ulica Kościuszki w Biłgoraju

Fot.Jerzy Serafin

Pochód 1 Maja, ul. Kościuszki. W tle budynek Banku Spółdzielczego i sklep komercyjny

Fot.Jerzy Serafin

1 maja lata 60. Pierwszy z prawej P. Dyrka, P. Adamczyk, P. Kozyra (nauczyciele i LO im. ONZ w Biłgoraju)

Fot.Jerzy Serafin

Pochód pierwszomajowy w Biłgoraju

Jak wyglądały pochody pierwszomajowe w Biłgoraju? Na łamach Nowej Gazety Biłgorajskiej wspominał już kiedyś Kazimiesz Szubiak: „Długi 2-kilometrowy pochód ciągnął się główną ulicą naszego miasta od stadionu „Łady", aż do trybuny honorowej, która znajdowała się przed Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (obecnie siedziba starostwa), potem przed komitetem (obecnie Urząd Skarbowy). W latach 80. trybuna stała przed Spółdzielczym Domem Handlowym i tam też było stanowisko spikera, który relacjonował przebieg obchodów 1-majowych. Święta majowe poprzedzały czyny społeczne na rzecz miasta, np. plantowaliśmy teren zalewu, a potem jak w piosence `... przyszedł walec i wyrównał`".

W przeddzień święta odbywały się uroczyste akademie w Biłgorajskim Domu Kultury. Po okolicznościowych przemówieniach, odznaczeniach przodowników pracy była część artystyczna. Pierwsze popisy to występ chóru pana Czesława Fornala, organisty miejscowego kościoła pw. WNMP (i nikomu to nie przeszkadzało). Pierwszym biłgorajskim solistą był pan Jan Pryszcz, który nie wytrzymywał presji tłumu widzów i zżerała go trema podczas występu. Oczywiście były też popisy młodzieży: chóru, zespołu tanecznego, a później tzw. montaże o treści patriotycznej.

Miasto udekorowane było sztandarami, hasłami, transparentami – duże zużycie białego i czerwonego płótna. Krawężniki pomalowane wapnem. Bardzo czyste ulice!

Sam pochód w latach 70. to transparentna lojalność wobec władzy, wykazanie swoich możliwości, potęgi firmy. Słynne były demonstracje ludzi i sprzętu PZDL (pamiętne zakłady dyrektora Stepanowa, o którym niedawno pisałem).

Szkoły prezentowały swoich przodowników nauki, sportowców, uczestników olimpiad itp. Maturzyści w maju, miesiącu matur, zakładali wyszyte przez młodsze koleżanki czapki. -Pamiętam, że mój rocznik maturalny – 59 – miał wyhaftowane hasło: „Finis koronat opus" (koniec wieńczy dzieło). Piękna prawda - wspomina Kazimierz Szubiak.

Archiwalne zdjęcia pochodzą ze zbiorów Jerzego Serafina, mieszkańca Biłgoraja, który ciągle tworzy fotograficzną historię naszego miasta.

Natalia Račaitis

Fot.Jerzy Serafin

Pochód 1 Majowy w Biłgoraju

Fot.J. Serafin

Lata 50. W tle widać róg murowanego budynku LO im. ONZ i drewniany Biłgoraj

Fot.Jerzy Serafin

1 Maja 1974. Pochód przechodzi obok budynku, który nazywano „góra dół". Na zdjęciu pracownice kultury: Stasia, Basia, Irena i Mirka

Fot.J. Serafin

1 Maja 1952. Na zdjęciu przodownicy pracy

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

ęto Pracy. Dwukilometrowy sto przez dekady

Fot. Jerzy Serafin

Biłgoraj 1 maja w latach 50.

Przedstawiciele różnych zawodów idą w pochodzie pierwszomajowym

Fot. Jerzy Serafin

Dzieci idące w pochodzie pierwszomajowym

Pochód pierwszomajowy w Biłgoraju

Fot. Jerzy Serafin

Młodzież niosąca flagi i sztandary

1 maja 1952. Na zdjęciu przodownicy pracy

Fot. T. Gabias

Pochód pierwszomajowy. W tle budynki za starostwem w kierunku Puszczy Solskiej. W tym miejscu mieszkał Michał Pękalski, nauczyciel, zasłużony regionalista. Zajmował się etnografią i etnologią

1 Maja 1952

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Wspomnienia Tadeusza Wąsika, cz. 9

Kradłem po kilka wiśni i jej przynosiłem: „Masz, jedz i nie umieraj”. Przeżyła

- Dziś już chyba mało kto może sobie wyobrazić, jak czuliśmy się we własnym domu, nie mając nic, bo wszystko rozgrabili okoliczni mieszkańcy. Ale przynajmniej do domu wróciliśmy. Siedmioro mieszkańców Woli wysiedlenia przypłaciło życiem - wspomina Tadeusz Wąsik z Woli Dużej.

W sumie z terenu Woli hitlerowcy wysiedlili 126 osób, w tym 40 dzieci. Najpierw byliśmy w obozie w Zamościu, gdzie była segregacja. Po niej jedni pojechali na roboty do Niemiec, inni do obozu w Majdanku. My zostaliśmy w Zamościu.

Ludzie wolni płakali, bo wiedzieli, co nam grozi

Wśród wysiedlonych była kobieta z czworgiem małych dzieci. Moja matula wzięła w czasie wysiedlenia pojemnik z krupami i z kaszą gryczaną. Dała to tej kobiecie i powiedziała: „Weź to. My idziemy do rolnictwa, to prędzej damy sobie radę do końca swoich dni”.

Następnego dnia formują nas do marszu. Pod eskortą mundurowych idziemy do arbeitsamtu, gdzie zjawiają się *Czarne Łebki* - tak nazywani byli Niemcy nasiedleni w okolicach Zamościa. I oni wybierają co lepsze rodziny do pracy w swoich gospodarstwach. Mój tato pyta, co będzie z tymi, których nie wezmą do pracy. Pada krótka odpowiedź: „Z powrotem do obozu. Majdanek i na mydło”.

Zamojszczanie, jak się o nas dowiedzieli, przychodzili pod bramę i bez przerwy przynosili jakieś produkty żywnościowe. Dostęp do bramy miały tylko dzieci. My już nie byliśmy zdolni do płaczu, ale ci ludzie zza bramy płakali, bo wiedzieli, co nam grozi. Było z nami dwoje małych bliźniaków. Malutkie, dopiero co zaczęły chodzić. Ludzie przynieśli im butelkę mleka. Maluchy niechcący rozbiły tę butelkę z mlekiem. Matka zaczęła je karcić. Ludzie wolni, ci po drugiej stronie bramy, zaczęli krzyczeć, prosić ją, by tego nie robiła: „My przyniesiemy drugie mleko” - mówili. I rzeczywiście przynieśli nawet kilka butelek mleka dla tych dzieciaczków.

Zbliża się wieczór. Zostało 30 rodzin. Konwojują nas przez Zamość w kierunku stacji kolejowej, ale lokalizują nas w baraku przy moście na Łabunce, gdzie przebywamy pod strażą przez kilka dni.

Za jakiś czas przyjechał pod nasz barak oficer z tłumaczem. Do zebranych przemawia ten tłumacz i mówi: „Kto ma rodzinę pod Zamościem, wystąp”. Wystąpiło kilka osób. Tłumacz rzekł, że jeszcze tutaj wrócą z szefem. Później przyszedł sam: „Ludzie, wiecie, co Wam grozi? Majdanek, mydło! Jeden niech bierze nawet dziesięciu. Ja tu wrócę z szefem”. I faktycznie wrócili. Tłumacz mówi: „Ludzie, macie wielką łaskę u pana szefa. Kto ma rodzinę w okolicach Zamościa – wystąp”. Wystąpili prawie wszyscy.

Pod Zamościem odzyskaliśmy wolność

Błyskawicznie podstawiono furmanki i zostaliśmy zawiezieni do Płoskiego koło Zamościa. Bez konwoju i strażników. Gdy nas ostatecznie zwolniono, ostrzeżono nas, że nie możemy wracać w swoje strony, bo tam trwa jeszcze akcja. Dotarliśmy do Płoskiego. Tam byli ludzie z Woli i z Bukownicy. Na tej wiosce byli ludzie z Bukownicy, którzy dostali ziemie z parcelacji majątku w zamian za rezygnację z praw serwitutowych. My znaleźliśmy schronienie u rodzimy Rybaków w stodole. Było nas tam pięć rodzin. Ale nie było już żołdaków w mundurach. Dzięki tym ludziom każda rodzina miała przynajmniej dach nad głową. Nazajutrz po zakwaterowaniu zjawił się Czarny Łepek. Zebrał nas i zapytał, czy ktoś zna język rosyjski. Okazało się, że tak. On oświadczył, że wszyscy w jego majątku mają pracować od świtu do nocy za 1 kg cukru. Pytano „co z naszymi dziećmi?”. - „One nas nie interesują” - odparł.

Prosiłem siostrę, żeby nie umierała. Przeżyła

W konsekwencji moja starsza, chora, siostra Stefania, która miała około dziewięciu lat, została w stodole pod moją opieką. Ja miałem wtedy siedem lat. Chciałem ją ratować, a ona ciągle powtarzała: „Ja umrę, boję się umrzeć”. Chcąc ją ratować i pomóc, kradłem po kilka wiśni i jej przynosiłem: „Masz, jedz i nie umieraj”. Przeżyła.

Nasza sytuacja odmieniła się, gdy mój tato skontaktował się z oficerem polskim, z którym w latach 20. bronili razem Zamościa przed konnicą Budionnego. Tata został zatrudniony w jego majątku w okolicach Zamościa. My z siostrą również byliśmy w tym majątku. Były tam dwie panie i dwóch młodych chłopców: Henryk i Karol. Tato z drugim panem rano wychodzili do pracy w polu, a ja po przebudzeniu latałem po polu, szukając ich. Zawsze, jak ich znalazłem, to mówili: „patrz pan, już nas ten siwy łebek znalazł”. Ale te moje wyprawy były bardzo niebezpieczne, ponieważ na każdym ściernisku były tablice z informacją, że za zbieranie kłosów grozi kula w łeb. Mnie się na szczęście udało jakoś przeżyć.

Z siostrą często przebywaliśmy w tym majątku i szukaliśmy zajęcia. A że pochodziliśmy ze wsi, lubiliśmy wspinać się po drzewach. W sadzie był wiśnie i je zrywaliśmy, chociaż to było zabronione. Raz pani zauważyła, że spadają pestki. Jakby na mój ratunek na drzewie zjawił się ptaszek i wina spadła na niego, że to on zjada te wiśnie.

W pamięci utkwiło mi również to, że pewnego dnia zobaczyliśmy w pobliżu młody lasek sosnowy. Poszliśmy tam i nazbieraliśmy dużo maślaków. Jak panie je przyrządziły, zjawili się Niemcy i z apetytem się nimi objadali. Nas wtedy przyprowadzono do nich i wskazano, że to my zbieraliśmy te grzyby. Jakiś szwab, bardzo źle wyglądający, spojrzał na nas z taką pogardą w oczach, że wolałbym tego nigdy w życiu nie doświadczyć.

Wróciliśmy do domu. Nie wszyscy mieli tyle szczęścia

Wysiedlenia trwały nadal. Ludzie tygodniami koczowali w lasach, a ci, którzy zostawali w domach, byli wysiedlani. Wolę i Bukownicę wysiedlono na początku. Pozostawiono tych, którzy byli zatrudnieni jako robotnicy leśni lub tartaczni. Bo na Woli działał tartak u Iwańczyka. W końcu dostaliśmy wiadomość, że akcja u nas się kończy i postanowiliśmy wracać do domu. Wróciliśmy tylko z mamą, tata został jeszcze na Płoskim. Ale szybko okazało się, że i na Woli nie będzie nam dane zakosztować domowego spokoju. Przez całą noc przez wieś przechodziły jakieś oddziały partyzanckie, a w domu nie było dosłownie nic. Od rodziny w Jedwiżynie dostaliśmy tylko kwartę. Oprócz tego nie mieliśmy żadnych naczyń. A nad ranem budzi nas zrozpaczona mama i woła: „Wstawajcie! Nie wiem, jak będziemy dalej żyć”. Do domu wpadł „gość” z karabinem i zabrał tę jedyna kwartę, którą mieliśmy.

Następny problem, którego nie mogliśmy rozwiązać, to nasze krowy, które ocalały, w przeciwieństwie do reszty dobytku zarżniętego na mięso. Matula poszła po te krowy. Jedna była u Żmudzkiego, a dwie u Kulaszy. Jedną jej oddano, a dwóch, które miał miejscowy Ukrainiec, nie mogła odzyskać. Tylko zwymyślał naszą mamę. Na szczęście sołtysem był wtedy Franciszek Saniak i za jego wstawiennictwem po kilku dniach krowy odebraliśmy. Dziś już chyba mało kto może sobie wyobrazić, jak czuliśmy się we własnym domu, nie mając nic, bo wszystko rozgrabili okoliczni mieszkańcy. Ale przynajmniej do domu wróciliśmy. Siedmioro mieszkańców Woli wysiedlenia przypłaciło życiem... cdn.

Oprac: Natalia Račaitis

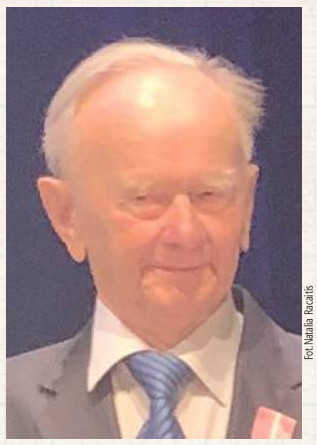

Fot. Natalia Račaitis

Tadeusz Wąsik (88 l.) urodził się w 1935 r. Całe życie mieszka w Woli Dużej w gminie Biłgoraj. Pamięta, jak wybuchła wojna, przeżył wysiedlenia. W czasach komunizmu pracował przy budowie biłgorajskich dróg i kolei. Od lat skrupulatnie zbiera dokumenty i informacje dotyczące historii jego rodziny oraz rodzinnej miejscowości. Na podstawie posiadanych materiałów oraz własnych wspomnień spisał historię swojej rodziny i rodzinnej miejscowości Woli, którą w częściach publikujemy na łamach naszego tygodnika

Tadeusz i jego nieżyjąca już siostra Stefania Wąsikowie przeżyli wojnę i wysiedlenia jako małe dzieci. Na zdjęciu rodzeństwo Wąsików ze swoim ojcem Władysławem

Mieszkańcy Woli, którzy zmarli w konsekwencji wysiedleń:

Aniela Luchowska (74 lata) - stracona w Majdanku
Andrzej Luchowski (74 lata) - stracony w Majdanku
Karol Mazurek (71 lat) - stracony w Majdanku
Maria Osuch (8 lat) - zmarła w Majdanku
Kazimiera Oszajca (2 lata) - zmarła w Niemczech
Maria Siembida (8 lat)
Roman Saniak (9 lat)

RODZINA	LICZBA OSÓB DOROSŁYCH	LICZBA DZIECI	MIEJSCE WYWÓZKI
1. Wąsik Władysław	2	2	Zamość
2. Kiesz Maria	5		Niemcy
3. Luchowski Józef	1		Niemcy
4. Luchowski	2 -straceni		Majdanek
5. Luchowski Władysław	2	3	Zwierzyniec
6. Luchowska Ewa	2		Niemcy
7. Żybura Jan	1		Niemcy
8.Zygmunt Andrzej	2	3	Zamość
9. Oszajca Andrzej	4	2	Majdanek
10. Mazurek Jan	4	2	Zwierzyniec
11. Mazurek Józef	2	1	Niemcy
12. Mazurek Karol	2 (1 stracony)		Majdanek
13. Skiba Marcin	5	2	Zamość
14. Skiba Ignacy	2	2	Zamość
15. Oszajca Maciej	5	1 - zmarła	Niemcy
16. Jarosławski Stanisław	2	3	Austria
17. Skiba Stanisław	2	2	Niemcy
18. Małek Andrzej	2		Zamość
19. Pacyk Jan	2		Niemcy
20. Barańscy	2		Majdanek
21. Dzido Jan	4	2	Zamość
22. Głuszczak Józef	8	1	Niemcy
23. Iwańczyk Jan	1		Majdanek
24. Blicharz Józef	2		Zamość
25.Czerwonka Jan	4	1	Majdanek
26. Saniak Stanisław	2	1 - zmarł	Niemcy
27. Sobaszek Aniela	1		Niemcy
28. Siembida Andrzej	5	2 (1 zmarła)	Majdanek
29. Osuch Józef	2	3 (1-zmarła)	Majdanek
30. Kiesz Jan	2	2	Niemcy
31. Wolanin Magdalena	1	4	Majdanek
32. Palikot Jan	2	2	Niemcy

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Krawawe powstańcze walki na Ziemi Biłgorajskiej

W 160. rocznicę Powstania Styczniowego (1863-1864) warto przypomnieć o dramatycznych wydarzeniach. Kwiecień 1863 r. był już trzecim miesiącem powstańczej walki między walczącymi o niepodległość Polakami a rosyjskim zaborcą. Puszcza Solska w okolicach Łukowej i Józefowa była areną krwawych potyczek, które szczególnie obfitowały w dramatyczne chwile powstańców.

Fot. archiwum

Marcin Borelowski, dowódca oddziałów partyzanckich i naczelnik wojenny województw lubelskiego i podlaskiego, toczył krwawe potyczki na Ziemi Biłgorajskiej

Fot. archiwum

Oddział powstańczy w liczbie 350 powstańców wkroczył do Królestwa w okolicach Tarnogrodu. Dziś przypominają o tym tablice

Na teren Królestwa Polskiego wkroczył z austriackiej Galicji Marcin Borelowski „Lelewel" (1829-1863). Ten słynny, niemal już legendarny pułkownik, odbywał drugą już kampanię na terenie zaboru rosyjskiego. „Lelewel" 5 kwietnia spędził noc w Rudzie Różanieckiej. U boku pułkownika służył Mieczysław Romanowski (1833-1863), słynny poeta epoki romantyzmu.

8 kwietnia oddział pułkownika w liczbie 350 powstańców wkroczył do Królestwa w okolicach Tarnogrodu i ominął Babice. Panowała wówczas typowa, kwietniowa zima. To powodowało, że powstańcy byli przemoczeni i często chorowali. „Lelewel" rozkazał rozbić obóz w okolicach Borowca, tuż przy rzeczce Czarna. Obozowisko było zlokalizowane na wzniesieniu między rzekami Tanew a Studzienicą. Tam Borelowski miał oczekiwać na oddział Antoniego Jeziorańskiego (1821-1882). Jednak 16 kwietnia nadciągały wojska rosyjskie w sile 1000 żołnierzy, które wkrótce od strony Majdanu Sopockiego zaatakowały obóz „Lelewela". Powstańcy kilkukrotnie udanie przeprowadzili ataki na bagnety. Niestety, potyczka pod Borowymi Młynami odbywała się po zmroku, co utrudniało odwrót powstańców. Borelowski chcąc wykorzystać późną porę dnia, nakazał swoim ludziom zawrócić z pola bitwy, jednak nie wszyscy usłyszeli ten rozkaz, przez co niektórzy zostali odcięci od oddziału. W wyniku nieporozumienia zginął m.in. ks. Michał Żółtowski czy studenci z Warszawy – Remer i Rozwadowski. Wielu zostało rannych, a część z nich została przetransportowana do szpitala w Rzeszowie. Zginęło 10 powstańców. Jak wspomniałem, panowała typowa, kwietniowa pogoda – tym razem z dużą przewagą zimy, co z pewnością nie była korzystna dla powstańców. Nocami panował mróz. Powstańcy maszerowali kilka dni przez dzikie fragmenty Puszczy Solskiej. 24 kwietnia „Lelewel" zatrzymał się koło mokradeł między Józefowem a Osuchami. Właśnie do tego miejsca przybył Gustaw Wasilewski (1838-1863) z rozkazami, by Borelowski czekał na Jeziorańskiego. W tym momencie wojska rosyjskie z zaskoczenia zaatakowały obóz powstańczy pod komendami majora Ogolina i podpułkownika Tołmaczowa. Siły były bardzo nierówne, bowiem po stronie rosyjskiej były cztery roty piechoty i dodatkowo secina Kozaków. Borelowski miał do dyspozycji tylko 250 powstańców. W obliczu zagrożenia zwołał ochotników, którzy mogliby odsłonić odwrót oddziału. Zgłosiło się około 70 chętnych, w tym poeta Romanowski i komisarz Wasilewski. Odwrót nastąpił w niezwykle trudnych warunkach, bowiem powstańcy brodzili po mokradłach, co utrudniało sprawną ucieczkę. Niestety, zginęła wspomniała dwójka, czyli poeta i komisarz. „Lelewel" tracąc kilkunastu rannych, spotkał się z Jeziorańskim dopiero 27 kwietnia, a sam Jeziorański wkroczył na Zamojszczyznę dopiero 29 kwietnia. Borelowski powrócił do Lwowa w celu pobierania kolejnych rekrutów, by późnym latem 1863 r. z impetem wkroczyć na teren Królestwa Polskiego.

Opracował
Michał Kańkowski,
p.o. prezesa BTR

Poeta powstaniec. Zginął w okolicach Józefowa

W czasie walk Powstania Styczniowego zginął zapomniany dziś poeta romantyczny – Mieczysław Romanowski. Prawdopodobnie jest pochowany na cmentarzu parafialnym w Józefowie. Nawoływał w swojej liryce do zbrojnego czynu.

Mieczysław Jan Juliusz Romanowski herbu Bożawola urodził się 12 kwietnia 1833 r. w Żukowie, zmarł 24 kwietnia 1863 r. koło Józefowa Biłgorajskiego. To poeta epoki romantyzmu. Na świat przyszedł w Żukowie koło Horodenki w rodzinie zubożałej szlachty, Syn Erazma i Agnieszki z Głowackich. Rodzice kładli nacisk na wychowanie religijne i patriotyczne syna, uczyli go kochać Boga i Ojczyznę. Jego ojciec dzierżawił majątek od swych krewnych Dzieduszyckich. Brat Mieczysława, Emeryk, gospodarował w pobliskim Żukocinie, drugi brat Konstanty w Piotrkowie nad Dniestrem, a siostra Józefa Skwarczyńska w Kośmierzynie. Ukończył C. K. Wyższe Gimnazjum w Stanisławowie, potem studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim (1853–1857). Od 1860 r. pracownik lwowskiego Ossolineum (był także jego stypendystą). Współpracował z pismami, w tym lwowskimi, jak „Nowiny", „Dziennik Literacki", „Dzwonek". Prowadził działalność oświatową wśród młodzieży rzemieślniczej. Od 1862 r. był zaangażowany w działalność konspiracyjną. Dowodził oddziałem młodzieży lwowskiej (około 30 osób), przeważnie rzemieślniczej i gimnazjalnej, który wymaszerował w kierunku granicy 2 lutego 1863 r., aby wziąć udział w Powstaniu Styczniowym. Złapano ich pod Artasowem, osadzono w więzieniu karmelitańskim we Lwowie. Romanowskiego uwolniono 4 marca, ale kilka dni później powtórnie wyruszył do powstania.

Dołączył do oddziału powstańczego pod dowództwem Marcina Borelowskiego „Lelewela", sformowanego w Medyce, otrzymał stopień kapitana i został adiutantem dowódcy. Granicę przekroczyli w okolicy Tarnogrodu. Wraz z oddziałem działał na terenie południowej Lubelszczyzny, głównie powiatu biłgorajskiego. 16 kwietnia w rejonie Borowych Młynów 300-osobowy oddział „Lelewela" został zaatakowany przez siły rosyjskie pod dowództwem mjr. Iwana Sternberga (dwie i pół roty piechoty, szwadron ułanów, pół sotni kozaków i jedno działo) i stawił dzielny opór, kilkakrotnie odrzucając Rosjan uderzeniem na bagnety. Następnego dnia doszło do kolejnego boju między Łukową a Zamchem, w wyniku którego Rosjanie wycofali się w kierunku Biłgoraja. 24 kwietnia 1863 r. oddział „Lelewela" został zaskoczony przez wojska rosyjskie podczas odpoczynku pod Józefowem. Po pierwszej salwie przeciwnika kpt. Romanowski wezwał ochotników do osłony odwrotu. 70 powstańców stawiało krótki, lecz bohaterski opór. Niestety garstka ta, zaatakowana przez przeważające siły nieprzyjaciela, nie była w stanie zatrzymać Rosjan, ale bohaterstwem swym umożliwiła wycofanie się oddziału. Powstańcy stracili 27 poległych. Poległ też kpt. Romanowski, trafiony pociskiem w czoło. Jest pochowany prawdopodobnie na cmentarzu parafialnym w Józefowie.

Fot. wikipedia

Mieczysław Romanowski

Romanowski debiutował w 1854 poematem *Chorąży*, opublikowanym w „Nowinach". Najpopularniejszym dziełem Romanowskiego było *Dziewczę z Sącza*. Uprawiał poezję tyrtejską. Część swoich utworów nazywał powieściami poetyckimi, były to jednak raczej poematy epickie (*Chorąży*, *Łużeccy*, *Dziewczę z Sącza*). Większość jego poematów osadzona została w przeszłości, np. *Łużeccy* w czasach panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Część dotyczyła też wydarzeń poświadczonych w dokumentach, np. wystąpienie mieszczan z

Nowego Sącza przeciw Szwedom w 1655 r. w *Dziewczęciu z Sącza*. Utwór ten przedstawiał walkę patriotyczną kręgów mieszczańskich i plebejskich, co było dość oryginalne na tle ówczesnej polskiej twórczości historycznej, skupiającej się raczej na tradycji szlacheckiej.

Opr. Michał Kańkowski

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Chciał przeprosić partnerkę, więc włamał się po kwiaty

ZAMOŚĆ: Pokłócony z partnerką 33-latek na przeprosiny postanowił wręczyć jej kwiaty. Nie kupił jednak bukietu, a ukradł go, włamując się do kwiatomatu. Niestety nie zdążył wręczyć kwiatów partnerce, ponieważ został zatrzymany przez policjantów.

W środę (24 kwietnia) zamojscy funkcjonariusze otrzymali zgłoszenie o kradzieży z włamaniem do kwiatomatu przy ulicy Sadowej w Zamościu. W nocy ktoś wybił w nim szybę i zabrał bukiet kwiatów za 150 złotych. Uszkodził przy tym boczną ścianę oraz magnetyczne urządzenie sterujące. Straty to ponad 3 500 złotych.

Fot. Policja lubelska

Niestety nie zdążył wręczyć kwiatów partnerce, ponieważ został zatrzymany przez policjantów

Po kilku godzinach policjanci znali już personalia włamywacza. Podejrzanego - 33-latka z Zamościa - odnaleźli w mieszkaniu na terenie miasta. W czasie przeszukania w kuchni natrafili na skradziony bukiet. 33-latek został zatrzymany i doprowadzony do komendy.

Podejrzany usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem i uszkodzenia kwiatomatu. W czasie przesłuchania przyznał się do czynu i wyjaśnił, że pokłócił się ze swoją partnerką. Żeby ją przeprosić, chciał wręczyć jej kwiaty, dlatego postanowił ukraść bukiet z kwiatomatu. Niestety nie zdążył obdarować ukochanej, ponieważ został zatrzymany przez policjantów.

Za kradzież z włamaniem grozi mu do 10 lat pozbawienia.

Dominika Polonis

Poszukiwany, na sądowym zakazie i z promilami zatrzymany

W czwartek (25 kwietnia) w nocy patrol zamojskiego ruchu drogowego w Kalinowicach w powiecie zamojskim zatrzymał do kontroli drogowej kierującego fiatem. Kierowcą był 23-letni mieszkaniec Tomaszowa Lubelskiego. W organizmie miał ponad 0,5 promila alkoholu.

– Po sprawdzeniu w policyjnych systemach informatycznych okazało się, że 23-latek posiada trzy sądowe zakazy kierowania pojazdami mechanicznymi i jest osobą poszukiwaną przez wymiar sprawiedliwości. Sąd Rejonowy w Zamościu wydał bowiem wobec mężczyzny nakaz doprowadzenia do zakładu karnego celem wykonania zastępczej kary pozbawienia wolności za popełnione wcześniej przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

23-latek odpowie przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i złamanie sądowych zakazów. Mężczyzna nie trafił do zakładu karnego, ponieważ skorzystał z możliwości opłacenia grzywny i tym samym uwolnił się od kary pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Osobówka zderzyła się z busem. Kilka osób trafiło do szpitala

W sobotę (20 kwietnia) w miejscowości Hubinek w gminie Ulhówek na skrzyżowaniu dróg kierująca Volkswagenem Passatem 64-latka nie ustąpiła pierwszeństwa nadjeżdżającemu busowi marki Volkswagen T4, doprowadzając do zderzenia pojazdów.

- Oba samochody wylądowały na polu - informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Do szpitala została przewieziona kierująca VW Passatem 64-latka oraz pięć osób, które jechały busem.

Zarówno kierująca VW Passatem 64-latka, jak i kierująca VW T4 54-latka były trzeźwe. Po badaniach w szpitalu pięć osób zostało wypisanych do domu, okazało się, że odniosły niegroźne potłuczenia. W szpitalu pozostała jedna osoba, ale jej życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Joanna Niećko

Fot. KPP Tomaszów Lubelski

Osobówka zderzyła się z busem. Oba samochody wylądowały na polu

Oszukana na inwestycję w akcje „Baltic Pipe". Straciła pieniądze

55-letnia mieszkanka powiatu zamojskiego, przeglądając Internet, natknęła się na reklamę o możliwości inwestowania w zasoby gazu.

- Kliknęła link i wypełniła znajdującą się tam ankietę. Następnie z kobietą skontaktował się telefonicznie „konsultant", który zapewniał o dużych zyskach i legalności inwestycji. Nakłonił kobietę do przelania ponad 8 000 złotych. Kobieta otrzymywała przelewy od różnych osób, które później trafiały na platformę wymiany walut. Kiedy bank zablokował jej konto, zorientowała się, że padła ofiarą oszustów i zgłosiła sprawę policjantom - informuje aspirant sztabowy Dorota Kukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Chcąc odzyskać wpłacone w lutym pieniądze, na początku kwietnia przez komunikator internetowy znowu skontaktowała się z tą samą firmą inwestycyjną.

- W rozmowie z rzekomym przedstawicielem firmy dowiedziała się, że jej środki są gotowe do wypłaty, musi tylko wykupić „licencję" z Komisji Nadzoru Finansowego. „Licencja" miała kosztować 12 000 złotych. Kobieta nie miała całej kwoty, wiec mężczyzna zaproponował dofinansowanie i polecił zainstalować aplikację do zdalnej obsługi pulpitu. 55-latka wykonała zalecenia, licząc na odzyskanie pieniędzy, ponownie wpłaciła też 8 800 złotych. Widziała, jak na jej rachunku wykonywane są różne wpłaty i wypłaty, a później konto zostało zablokowane - dodaje aspirant sztabowy Dorota Kukowska -Bubiło.

W banku dowiedziała się, że rachunek został zablokowany z powodu podejrzanych transakcji. Dowiedziała się również, że znowu została oszukana i straciła pieniądze.

Joanna Niećko

Kierowca z kilkuletnim dzieckiem uciekał przed policją. Ma sporo na sumieniu

Policjanci w miniony weekend (20-21 kwietnia) na ulicy Szczebrzeskiej w Zamościu postanowili zatrzymać do kontroli drogowej kierującego pojazdem marki Kia, który przekroczył dopuszczalną prędkość.

- Kierujący nie zareagował na sygnały świetlne i dźwiękowe radiowozu i kontynuował jazdę. Policjanci pojechali za nim. Mężczyzna zatrzymał się w okolicach ulicy Męczenników Rotundy, wysiadł z auta i kontynuował ucieczkę pieszo. Szybko jednak został zatrzymany. Jak się okazało, w aucie zostawił kilkuletnie dziecko - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

Samochodem kierował 41-letni mieszkaniec Zamościa. Badanie alkomatem wykazało, że znajdował się w stanie po użyciu alkoholu. Policjanci przeprowadzili również badanie narkotesterem. Wstępny wynik badania wykazał, że mężczyzna znajdował się pod działaniem środków odurzających. Od 41-latka pobrano krew celem weryfikacji badania. Okazało się też, że mężczyzna posiada sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi i ma cofnięte uprawnienia do kierowania.

- Dziecko zostało przekazane pod opiekę krewnej. Natomiast kierujący trafił do policyjnego aresztu. 41-latek w niedzielę usłyszał zarzuty. Odpowie za narażenie dziecka na niebezpieczeństwo, niezatrzymanie się do policyjnej kontroli, złamanie sądowego zakazu oraz prowadzenie pojazdu po cofnięciu uprawnień. Jeśli wynik badania krwi potwierdzi, że 41-latek znajdował się pod działaniem narkotyków, odpowie też za kierowanie pojazdem pod ich wpływem. Mężczyzna odpowie też za popełnione wykroczenia drogowe - dodaje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Joanna Niećko

Oszuści włamali mu się na konto i wyłudzili pieniądze od jego znajomych

37-latek zgłosił policji, że ktoś włamał się na jego konto na portalu społecznościowym. Potem do jego znajomych rozesłał wiadomości z prośbą o opłacenie blikiem paczki.

Opowiedział, że we wtorek (23 kwietnia) zadzwonił do niego szwagier i powiedział, że przed chwilą za pośrednictwem Messenger dostał od niego prośbę o opłacenie paczki.

– Zdziwiony informacją 37-latek wyjaśnił, że nie wysyłał żadnych wiadomości. Próbował zalogować się na swój profil, jednak bezskutecznie, ponieważ konto zostało przejęte przez przestępców. Szwagier nie zareagował na prośbę, niestety zareagowali inni znajomi 37-latka. Dwaj koledzy wygenerowali i przekazali kody Blik na kwotę po 500 złotych każdy. Na prośbę zareagowały także dwie koleżanki mężczyzny i za pośrednictwem Blika dokonały wpłat na łączną kwotę około 6500 złotych – informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło z KMP w Zamościu.

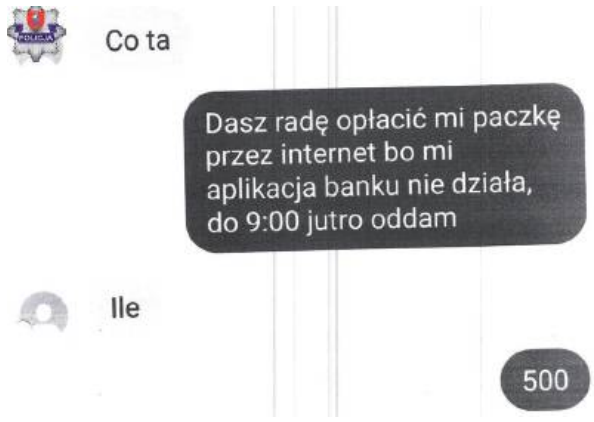

Fot. KMP Zamość

Oszuści włamali się na konto mężczyzny i wyłudzili pieniądze. Dwaj koledzy wygenerowali i przekazali kody Blik na kwotę po 500 złotych każdy

Joanna Niećko

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

GABINET OKULISTYCZNY
Izabela Zawolik-Wołoszczak

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

Rejestracja:
Pn. wł. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog
Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece
Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola
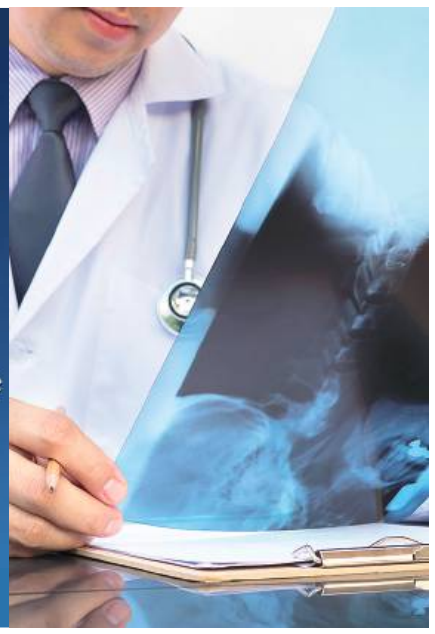

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE
ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3
tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl
- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog dziecięcy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter EKG

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog
Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

BIL

Jedyne takie rekolekcje w powiecie. Zorganizowane przez młodych dla młodych

Fot. Kacper Kyc

Uczestnicy tegorocznej edycji Rekolekcji Spotkań w Biłgoraju

Młodzież z Biłgoraja przygotowująca się do sakramentu bierzmowania uczestniczyła w specjalnych rekolekcjach, które odbyły się przy Parafii św. Marii Magdalen. - Są to trzy dni, od piątku wieczorem do niedzieli w południe, podczas których chcemy pokazywać żywego Boga - mówi Marlena Sprysak, koordynatorka rekolekcji.

Co to za rekolekcje i jaki jest ich cel?

Młodzi ludzie stoją przed ciężkimi wyborami, jakim jest np. wybór szkoły średniej. Poszukują wartości, miłości, pragną być zauważeni. Naszym celem jest doprowadzenie do osobistego spotkania z Jezusem każdej młodej osoby. My, też jako młodzi ludzie, gdyż nasza ekipa składa się w większości z licealistów i kilku studentów doświadczyliśmy Boga, Jego miłości i, jak to św. Piotr powiedział: „Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli". Mamy ogromne pragnienie niesienia młodym tej miłości, którą poznaliśmy. Kierujemy rekolekcje głównie do bierzmowanych, aby przygotowanie do sakramentu dojrzałości nie opierało się jedynie na formułkach, których trzeba nauczyć się na pamięć.

Marlena Sprysak, koordynatorka rekolekcji z fundacji Młodzi na Progu rekolekcje dla młodych w Biłgoraju organizuje od dwóch lat

Młodzież jest w ogóle zainteresowana, czy raczej przychodzi tylko na prośbę rodziców?

Na to pytanie nie da się odpowiedzieć jednoznacznie. Młodzież jest różna. Są tacy, którzy nie mogą doczekać się rekolekcji i idą na nie z zaciekawieniem oraz ze skrytymi pragnieniami odkrycia Boga. Inni zaś idą, bo jest to jakiś wymóg. Ale kończąc rekolekcje, czytając ankiety od uczestników, możemy przeczytać, że dla większości z nich to nie był stracony czas, że poczuli Bożą Obecność. Wierzymy też, że każdy zobaczy owoce tego, jak Bóg działał przez te trzy dni. Nasza diecezja oferuje różne formy rekolekcji dla młodzieży, na przykład Oaza Modlitwy czy też Droga do Prawdy. Jeśli chodzi o Rekolekcje Spotkania, to na razie są prowadzone jedynie w Biłgoraju w Puszczy i w Goraju. W przyszłym roku szkolnym na pewno odbędą się Rekolekcje Spotkania przy Parafii Św. Marii Magdaleny, ale jesteśmy również otwarci na inne parafie w diecezji.

Dziękuję za rozmowę.

Kacper Kyc

R E K L A M A
Poradnia Chirurgii Naczyniowej
Badania USG Doppler tętnic i żył
Specjalista Chirurgii Naczyniowej
lek. med. Michał Małysza
drugi i czwarty piątek miesiąca od godz. 15:30
Biłgoraj ul. Kościuszki 77 • Tel. 84 686 71 77

DIAGNOSTYKA laboratoria medyczne
...więcej niż wynik
BADANIA LABORATORYJNE
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

eprasa.pl 6db5f65d43

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Goraj | Gmina Frampol | Gmina Turobin

Mieszkańcy powiedzieli: „dość”. To znaleźli w okolicach Turobina

Grupa mieszkańców wsi Żurawie, Czernięcin i Żabno (wszystkie w gminie Turobin) zebrała się, żeby posprzątać przepływającą przez ich miejscowość rzekę Pór.

Fot.archiwum

Aż 27 worków pełnych śmieci. A to efekt tylko kilku godzin sprzątania

Niestety mieli co robić. Pocieszające jest jednak to, że miał kto robić. „Zbieramy śmieci wór i mamy czysty Pór” - to część ogólnopolskiej akcji Operacja Czysta Rzeka.

– Mieszkamy nad rzeką Pór na Roztoczu Zachodnim. Znając akcję z mediów, postanowiliśmy, by przeprowadzić ją u nas. Była to całkowicie oddolna inicjatywa. Cieszę się, że tyle osób dołączyło do nas. Takie wydarzenie w naszej okolicy odbyło się po raz pierwszy. Mamy nadzieję, że nie po raz ostatni – **mówi Krzysztof Butryn, inicjator akcji.**

Rzeka Por (zwana również Pur lub Pór) swoje źródła ma w miejscowości Batorz, uchodzi do rzeki Wieprz we wsi Kulików (jezioro Nielisz). Przez lata uznawana za krainę pstrąga i lipienia. O rzece w swojej twórczości niejednokrotnie wspominał poeta okresu renesansu, twórca sielanek Szymon Szymonowic z Czernięcina.

W akcji sprzątania rzeki wzięli udział nie tylko dorośli, bo dołączyły także dzieciaki z Ogniska Muzyki Tradycyjnej w Żurawiu prowadzonego przez Fundację Stara Droga. Uczestnikom udało się zebrać 27 worków śmieci. Na koniec było ognisko i wspólne pieczenie kiełbasek. Organizatorzy składają podziękowania dla OSP Żurawie za włączenie się w akcję i pomoc przy odbiorze odpadów.

Tomasz Zalewa

Fot.archiwum

Grupa mieszkańców wsi Żurawie, Czernięcin i Żabno spontanicznie wyszła uporządkować swoją okolicę

Fot.archiwum

Na dzieciaki z Ogniska Muzyki Tradycyjnej w Żurawiu można liczyć

Taki jest plan na cały maj

Olszanka to wieś w gminie Turobin. W sumie znana, bo miejscowe gospodynie same wybudowały świetlicę. Pukały do drzwi, chodziły, zbierały, składały wnioski no i jest za jedyne pół miliona złotych. I nie tylko stoi. Młodzieżowy Klub „Ostoja”, który tu działa ma już program na cały maj dla tych młodszych mieszkańców z całej gminy.

Fot.archiwum

Koło Gospodyń Wiejskich w Olszance w listopadzie ubiegłego roku dopięło celu i otworzyło wiejską świetlicę

Już 10 maja zapraszamy najmłodszych na wyjątkowe warsztaty pełne kreatywności i zabawy! Podczas naszych warsztatów dzieci będą miały okazję zaprojektować, ozdobić i pokolorować swoje własne ubrania oraz inne codzienne przedmioty! To doskonała okazja, by rozwijać wyobraźnię i kreatywność, tworząc unikatowe dzieła sztuki! - **zapowiadają organizatorzy.**

Na 17 maja szykują gorącą dyskotekę zorganizowaną przez Klub Ostoja. Tydzień później, też w piątek (24 maja) wielka uczta dla miłośników gier i spotkanie przy ulubionych planszówkach, albo okazja do sprawdzenia się i rozegrania partii szachów.

- Przygotujcie swoje rakietki i umiejętności, bo 31 maja organizujemy niezapomniany turniej w tenisa stołowego! Zapraszamy wszystkich miłośników tej ekscytującej dyscypliny do naszego klubu, gdzie czekać będzie Was pełen pasji i rywalizacji turniej! Niezależnie od poziomu zaawansowania, każdy uczestnik znajdzie swoje miejsce i szansę na zwycięstwo! -przekazuje MK „Ostoja”.

Przez cały maj, w każde piątkowe popołudnie młodzi ludzie mile widziani. Adres? Olszanka 56A. Pieniędzy nie zabierajcie, wszystko jest bezpłatnie.

Tomasz Zalewa

Gminy zapraszają na święto

Fot.archiwum

We Frampolu zbiórka przed UM w samo południe

Fot.archiwum

Mieszkańcy gminy Turobin spotykają się o godz. 9.30 w miejscowym parku

Święto Konstytucji 3 Maja jest jednym z najważniejszych świąt państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Pamiętają o tym gminy z powiatu biłgorajskiego i w długi majowy weekend zachęcają mieszkańców, by przyszli i poświęcili przynajmniej kilkadziesiąt minut.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Rolnicy z Różańca zdobywają Grecję

Po długiej i wyczerpującej podróży uczniowie z Różańca z kierunku Technik Mechanizacji Rolnictwa i Agrotroniki oraz Technik Żywienia i Usług Gastronomicznych wraz z opiekunami dotarli do celu i są w Grecji. Po raz kolejny i z wielką radością biorą udział w projekcie ERASMUS+, dzięki któremu mają możliwość rozwoju zawodowego. Różańca nie będą widzieć na oczy przez dwa tygodnie. A co robi się na takich greckich praktykach?

- Uczniowie kierunku Technik Żywienia i Usług Gastronomicznych zajęli się organizacją stanowiska pracy, po czym planowali i przygotowywali greckie potrawy oraz napoje. Ich koledzy kształcący się na kierunku Technik Mechanizacji Rolnictwa i Agrotroniki obsługiwali ciągnik rolniczy i przyczepy, uczyli się dobierania części do wykonania naprawy maszyn, urządzeń i narzędzi rolniczych - pokazuje szkoła z Różańca. Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Różańcu powstał 60 lat temu. To jeden z pionierów w dziedzinie edukacji rolniczej w Polsce. W 1988 r. władze oświatowe na wniosek grona pedagogicznego i uczniów nadały szkole imię Wincentego Witosa. Od 1 stycznia 2007 r. organem prowadzącym placówkę został Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. 1 września 2012 r. powołano Centrum Kształcenia Ustawicznego, dzięki czemu szkoła może prowadzić kształcenie w ramach kursów kwalifikacyjnych. Od kilku lat szkoła prowadzi własne gospodarstwo rolne o powierzchni 27 ha. Posiada nowoczesny park maszynowy. Młodzież zdobywa wiedzę i umiejętności m.in. zakresu rolnictwa precyzyjnego.

Tomasz Zalewa

Fot. ZSCKR w Różańcu

Uczniowie z Różańca poznają greckie urządzenia i maszyny rolnicze

Fot. ZSCKR w Różańcu

W Grecji są przyszli technicy mechanizacji rolnictwa oraz specjaliści od żywienia i usług gastronomicznych z Różańca

Greckie potrawy i napoje to część praktyk uczniów z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Różańcu

Młodzi recytatorzy poszukiwani

Do 5 maja w Tarnogrodzie przyjmują zgłoszenia od młodych recytatorów z całej gminy

Kto jest najlepszym recytatorem w gminie Tarnogród?

Zaraz będzie odpowiedź, bo zbliżają się eliminacje gminne 43. Małego Konkursu Recytatorskiego. Same eliminacje zostały zaplanowane na 6 maja (pierwszy poniedziałek po majowym weekendzie) w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury. Dzień wcześniej upływa termin nadsyłania zgłoszeń.

Organizatorem 43. Małego Konkursu Recytatorskiego (MKR) jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie (CSK). Ale zanim zaprezentują się tu nasi młodzi recytatorzy, muszą przebrnąć przez eliminacje. Najpierw te w gminach, później najlepsi pojadą na powiatowe.

- Celem konkursu jest podtrzymywanie i upowszechnianie idei kultury języka oraz kultury żywego słowa, ale też promocja czytelnictwa oraz rozbudzanie zainteresowania literaturą i poezją - **mówią organizatorzy.** Konkurs jest skierowany do uczniów szkół podstawowych z terenu województwa lubelskiego podzielonych na kategorie wiekowe. Recytatorzy prezentują jeden dowolnie wybrany tekst – wiersz lub fragment prozy, dopuszczalny jest również uzasadniony kolaż tekstów. I, co ważne, mogą być prezentowane jedynie publikowane utwory. Turniej powiatowy odbędzie się 11 maja o godzinie 11 w sali kameralnej Biłgorajskiego Centrum Kultury przy ul. Kościuszki 16 w Biłgoraju.

Tomasz Zalewa

Recytowali tu, gdzie ginęli bohaterowie

Mieczysław Romanowski to pisarz i powstaniec, który walczył z Moskalami w bitwie pod Borowymi Młynami.

Zginęło czterech powstańców styczniowych pochowanych na cmentarzu w Łukowej. W miejscu bitwy, gdzie oddawali życie za naszą wolność, można było usłyszeć wiersze poety powstańca i uczestnika bitwy, Mieczysława Romanowskiego. A kto recytował najlepiej?

W KATEGORII KLASY VII-VIII:

1. Julia Horodko (SP w Babicach)
1. Gabriela Surmacz (SP w Tarnogrodzie)
2. Marta Malinowska (SP w Tarnogrodzie)

W KATEGORII SZKOŁY ŚREDNIE:

1. Magdalena Klimek - II LO w ZSBiO w Biłgoraju2. Maja Czekirda - II LO w ZSBiO w Biłgoraju
2. Marika Winnicka - II LO w ZSBiO w Biłgoraju
3. Julia Ksiądz - RCEZ w Biłgoraju
3. Alicja Rębacz - II LO w ZSBiO w Biłgoraju

Tomasz Zalewa

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy Łukowa podaje do publicznej wiadomości informację, iż dnia 26.04.2024 r.

w siedzibie Urzędu Gminy Łukowa (tablica ogłoszeń) oraz na stronach internetowych Gminy Łukowa (www.lukowa.pl, https://uglukowa.bip.lubelskie.pl) na okres 21 dni został umieszczony wykaz nieruchomości położonej w miejscowości Łukowa gmina Łukowa przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej.

BIL

Tarnogród zaprasza mieszkańców

Tarnogród pamięta, co wydarzyło się 3 maja 1791 r. W Polsce została przyjęta pierwsza w Europie i druga spisana na świecie konstytucja. O godz. 9 mieszkańcy gminy spotkają się na placu przed kopcem Tadeusza Kościuszki.

Tomasz Zalewa

W Tarnogrodzie uroczystości rozpoczną się 3 maja o godz. 9

eprasa.pl 6db5f65d43

Gmina Aleksandrów

Gmina Józefów

Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Józefów zmienia się przed terminem

Fot.UM Józefów

Trzy nowe chodniki rosną w Stanisławówce, kolejne pojawią się w samym Józefowie

Fot.UM Józefów

Józefów wyłożył 170 tysięcy złotych na remont remizy w Pardysówce

Fot.UM Józefów

Parking przy szkole w Józefowie został utwardzony i wyłożony kostką

Kilka tygodni przed terminem zakończył się remont remizy OSP w Osiedlu Pardysówka w Józefowie. Gotowy jest również parking przy miejscowej szkole podstawowej, a w trzech miejscach trwa budowa chodników.

Zgodnie z umową remiza w Osiedlu Pardysówka miała być gotowa w maju, ale zadanie zostało wykonane na początku kwietnia.

– Na parterze, z którego korzysta m.in. miejscowe koło gospodyń wiejskich, wymieniliśmy drzwi wewnętrzne, wykonaliśmy podwieszany sufit i zamontowaliśmy ogrzewanie podłogowe. Prace obejmowały również modernizację instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej oraz wydzielenie kotłowni gazowej. Prace kosztowały 170 tys.zł, które pochodziły z gminnego budżetu – **podsumowuje burmistrz Józefowa Roman Dziura.**

Ten sam wykonawca remontuje świetlicę wiejską w Stanisławowie. – W dużej sali wymieniamy podłogę, wykonujemy podwieszany sufit, odświeżamy ściany oraz modernizujemy centralne ogrzewanie i instalację elektryczną. Wszystko powinno być gotowe do wakacji, ale wykonawca robót deklaruje, że jeśli nie zajdą jakieś nadzwyczajne okoliczności, inwestycja zostanie zrealizowana w połowie maja – **dodaje burmistrz.**

Remont w budynku w Stanisławowie będzie kosztować 250 tys.zł, które również gmina wyłoży z własnego budżetu. W ten sam sposób józefowski samorząd sfinansował gotowy już parking przy Szkole Podstawowej w Józefowie, który został utwardzony i wyłożony kostką. Koszt tego zadania to ponad 200 tys.zł.

Listę wiosennych inwestycji dopełnia rozpoczęta już budowa chodników w Samsonówce oraz przy ulicach Zielonej, Romanowskiego i Kościuszki w Józefowie. W Samsonówce powstaną trzy odcinki o łącznej długości prawie 1200 m. Przy ul. Zielonej w Józefowie nowe chodniki pojawią się w dwóch miejscach i będą mieć w sumie ponad 400 m długości. Te prace są współfinansowane z części Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, przeznaczonej na „poprawę bezpieczeństwa na drogach lokalnych". Z kolei za budowę ponad 300 m chodnika przy Romanowskiego i Kościuszki odpowiada Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Choć inwestycja jest realizowana przy trasie należącej do samorządu województwa, gmina Józefów przekazała na to zadanie prawie 200 tys.zł.

Tomasz Zalewa

Po weekendzie Borowiec przejmie władzę

Od 6 maja (poniedziałek) gmina Aleksandrów będzie miała nowego wójta. Już oficjalnie zostanie nim Andrzej Borowiec, który na uroczystej sesji ma złożyć ślubowanie i przejąć stery.

I sesja Rady Gminy Aleksandrów została zaplanowana na pierwszy dzień po długim majowym weekendzie. Rozpocznie się o godz. 10. W programie jest m.in. wręczenie zaświadczeń na wybór radnego, złożenie ślubowania przez nowych radnych, wybór przewodniczącego Rady Gminy i oczywiście złożenie ślubowania przez nowego wójta.

Ostatni punkt to będzie jednak pewna nowość w Aleksandrowie, bo przez ostatnie 32 lata gminą kierował Józef Biały.

Tomasz Zalewa

Fot.Andrzej Borowiec

6 maja Andrzej Borowiec wyjdzie z budynku, który jest za jego plecami, już jako wójt Aleksandrowa

Gwiazda muzycznego show wystąpi w Józefowie

Do Józefowa na koncert jedzie finalista programu „The Voice of Poland". Trudno powiedzieć, czy wiecie o istnieniu Maksa Kwapienia, ale to właśnie o niego chodzi. Nie zrezygnował ze swoich muzycznych pasji, dołożył do tego kilku znajomych i 1 maja (środa) wystąpią w Barze Knieja na Roztoczu. A zaprasza Miejski Ośrodek Kultury w Józefowie.

Maks Kwapień to finalista 9. edycji The Voice Of Poland. W Józefowie nie wystąpi jednak sam, ale przyjeżdża muzyczny duet: Maksymilian Kwapień (wokal) oraz Eryk Haba (gitara akustyczna). To dwójka przyjaciół, których połączyła miłość do muzyki rockowej, bluesowej oraz muzyki soul. Co zagrają 1 maja w Józefowie?

W ich repertuarze znajdują się utwory takich wykonawców jak: Guns N Roses, Beyonce, Mrozu, Elvis Presley, Aerosmith, Ira, Adele, Queen i wielu innych.

Tomasz Zalewa

Fot.archiwum

Finalista „The Voice of Poland" Maksymilian Kwapień (ten z lewej) wystąpi w Józefowie 1 maja

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

STRONĘ REDAGUJE:
Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Biszcza alarmuje mieszkańców.

Ktoś rozdaje fałszywe ulotki

Gmina Biszcza ostrzega mieszkańców. Chodzi o fałszywe ulotki rzekomo kolportowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i grożące karami finansowymi za niedostarczenie dokumentacji. To próba oszustwa przestrzegają urzędnicy. - Informacje zawarte w tych materiałach są nieprawdziwe i mogą wprowadzać Państwa w błąd - czytamy.

NFOŚiGW

Szanowni Państwo NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ Województwa lubelskiego na mocy Uchwały Antysmogowej Dz.U. 2024.54, która to ma na celu wyeliminowanie nieekologicznych kotłów opalanych paliwem stałym, jak również ograniczenie spalania niskiej jakości paliw, przypomina o ustawowym obowiązku wymiany źródeł ciepła w gospodarstwie domowym.

INFORMUJE:

W związku z obowiązującą uchwałą w nieprzekraczalnym terminie do dn. 30.04.2024r należy dostarczyć do właściwego terytorialnie organu gminy wszelką dokumentację zaświadczającą o dokonanej wymianie źródła ciepła w gospodarstwie domowym bądź dokumentację zaświadczającej o rozpoczęciu takiego przedsięwzięcia.

Niedopełnienie powyższego obowiązku w wyznaczonym terminie zgodnie z obowiązującymi przepisami Uchwały Antysmogowej skutkować będzie nałożeniem porządkowej kary administracyjnej w wysokości 500 zł. Dalsze niedopełnienie obowiązku wynikającego z mocy Uchwały skutkować będzie karą grzywny nakładaną w Postępowaniu Administracyjnym w wysokości 5000 zł.

Wszelkie informacje dotyczące Uchwały Antysmogowej są dostępne pod nr tel: 817424649.

Z Poważaniem
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Fot. archiwum

Fałszywe ulotki miały pojawić się w gminie Biszcza

- W ostatnim czasie zauważono w kilku gminach województwa lubelskiego fałszywe ulotki. Prosimy wszystkich Państwa o zachowanie ostrożności i sprawdzania źródeł informacji, zwłaszcza przed podjęciem jakichkolwiek działań na ich podstawie - **alarmuje Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.**

Na fałszywej ulotce znajdziemy komunikat od NFOŚiGW z informacją o dostarczeniu dokumentów zaświadczających o dokonaniu wymiany źródła ciepła w gospodarstwie domowym. Oszuści straszą karami w wysokości 500 zł, powołują się przy tym na uchwałę antysmogową.

Pewnie wszystko ma związek z niewiedzą mieszkańców, ale też nowymi zasadami programu „Czyste powietrze" obowiązującymi od 22 kwietnia. Obowiązkowa lista zielonych urządzeń i materiałów (ZUM), jedna szansa na najwyższe dofinansowanie, doprecyzowanie prefinansowania i pełnomocnictwa oraz wzmocnienie budżetu środkami europejskimi – to nowości. I chyba warto nieco wiedzieć, bo program to szansa dla Polaków nawet na 135 tys. zł bezzwrotnej dotacji na termomodernizację i nowe źródło ciepła.

Program „Czyste Powietrze" – z budżetem 103 mld zł – to największa proekologiczna inicjatywa w polskiej historii, służąca skutecznej walce ze smogiem oraz poprawie efektywności energetycznej jednorodzinnych budynków mieszkalnych. „Czyste Powietrze" to szansa dla Polaków obecnie nawet na 135 tys. zł bezzwrotnej dotacji na termomodernizację i nowe źródło ciepła. Do połowy kwietnia złożono ponad 832 tys. wniosków na 26 mld zł dofinansowania.

Tomasz Zalewa

W Księżpolu będzie jak w operze

Znane arie operowe i operetkowe, a do tego utwory Anny German. Koncert lada moment w Księżpolu i to bez żadnych biletów i zaproszeń.

- Z wielką przyjemnością chcemy zaprosić na wyjątkowy koncert do Gminnego Ośrodka Kultury w Księżpolu. Utwory Anny German, znane arie operowe i operetkowe zaśpiewa wybitna sopranistka Joanna Nawrot. Koncert odbędzie się 11 maja (sobota) w sali widowiskowej GOK-u w Księżpolu. Poprzedzi go koncert wokalistów z Gminy Księżpol i występ Mateusza Guzorczuka. Wstęp wolny, zapraszamy! - **informuje GOK w Księżpolu.**

Tomasz Zalewa

BIL

Fot. archiwum

Księżpol zaprasza mieszkańców na koncert zaplanowany na 11 maja (sobota)

Pamiętacie o Święcie Konstytucji 3 Maja?

W gminie Księżpol w piątek będzie m.in. ognisko integracyjne w Starym Lipowcu

Potok Górny zaprasza mieszkańców na wspólną modlitwę i przemarsz pod miejscowy obelisk

Już o 8.30 mieszkańcy Biszczy spotykają się przy GOKSiR

eprasa.pl 6db5f65d43

Łada dogoniła czołówkę. Bychawa zdobyta

Piłkarze czwartoligowej Łady 1945 Biłgoraj nie zawiedli. Byli faworytem i wygrali na wyjeździe z Granitem Bychawa 1:0 (1:0). Dzięki wygranej biało-niebiescy dogonili piąty w tabeli KS Drzewce, a do trzeciego miejsca beniaminek traci tylko trzy punkty. Do końca tygodnia Łada zagra aż dwa ligowe mecze i to w Biłgoraju.

Fot.Łada 1945 Biłgoraj

Patryk Dorosz nie zapomniał, że jest napastnikiem. W Bychawie w 35. minucie przytomnie skierował piłkę do bramki, dając Ładzie 3 punkty

Fot.archiwum

Łada 1945 Biłgoraj od siedmiu spotkań nie przegrała. Teraz dwa ligowe mecze na stadionie przy ulicy Targowej

To zwycięstwo trzeba było po prostu wyszarpać, bo po sobotniej porażce piątego w tabeli KS Drzewce wygrana dawała Ładzie dołączenie do czwartoligowej czołówki. Tyle że Granit Bychawa grał mecz o życie, a strata punktów w meczu z Ładą praktycznie skazywała gospodarzy na spadek.- Trudne boisko i bardzo trudny mecz. Ta Bychawa naprawdę walczyła i też miała swoje sytuacje. Od 20. minuty graliśmy bardzo konsekwentnie i bardzo dobrze pod względem taktycznym. W drugiej połowie mieliśmy kilka super sytuacji, których po prostu nie wykorzystaliśmy. Szwankuje u nas skuteczność i to mocno. Tak jest od kilku spotkań i w tym meczu się to potwierdziło - **mówi trener Łady, Paweł Babiarz.**

Na szczęście przyszła 35. minuta spotkania. - Patryk Dorosz z najbliższej odległości dobił dośrodkowanie Marcina Szczepaniaka, które zeszło mu w bramkę. To była taka nasza najlepsza sytuacja. Dobrze, że Patryk strzelił, bo to psychicznie na pewno go podbuduje, tym bardziej że ta bramka dała nam punkty - **tłumaczy szkoleniowiec biało-niebieskich.**

Wygrana w Bychawie mogła być jeszcze bardziej okazała, ale w 83. minucie biało-niebiescy nie wykorzystali rzutu karnego. Etatowy wykonawca jedenastek Alex Goncharevich opuścił już boisko, zastąpił go Michał Skiba. Bramkarz wyczuł jednak intencje pomocnika Łady i skończyło jednobramkowym zwycięstwem. Dla Łady to już siódmy mecz bez porażki. Dużo czasu na odpoczynek biało-niebiescy nie mają, bo czeka ich prawdziwy maraton. Świętowania i zabawy w długi majowy weekend raczej nie będzie, bo do końca tego tygodnia Ładę czekają aż dwa domowe mecze o ligowe punkty. W środę (1 maja) do Biłgoraja przyjeżdża ostatni w tabeli Grom Kąkolewnica i zwycięstwo jest... obowiązkiem. Nie zagra Alex Goncharevich, który pauzuje za kartki. Już w niedzielę następny mecz przy ulicy Targowej. Rywalem będą rezerwy Górnika Łęczna. Z kolei w środę (8 maja) Łada zagra w Werbkowicach finałowy mecz zamojskiego Pucharu Polski.

Tomasz Zalewa

Pracowity tydzień Łady Biłgoraj

Aż trzy mecze rozegrają w ciągu tygodnia piłkarze Łady. Dwa o ligowe punkty i jeden pucharowy. Co i kiedy czeka kibiców?

1 maja (środa): Łada 1945 Biłgoraj - Grom Kąkolewnica, godz. 15

5 maja (niedziela): Łada 1945 Biłgoraj - Górnik II Łęczna, godz. 17

8 maja (środa): Kryształ Werbkowice - Łada 1945 Biłgoraj. Stadion w Werbkowicach, godz. 17

Nie ma mocnych na Grom Różaniec

Siódma kolejka rundy wiosennej w piłkarskiej klasie okręgowej i siódme zwycięstwo Gromu Różaniec. Od tej pory mamy nowego wicelidera. Radość także w Łukowej, a cenne punkty dla Olimpiakosu Tarnogród i Błękitnych Obsza.

Fot.Grom Różaniec

Takie obrazki tuż po meczu to już powoli tradycja w Różańcu. Na wiosnę cieszą się po raz siódmy

- Po dwóch pechowych porażkach mam nadzieję, że wracamy na właściwe tory - komentuje Jarosław Stępień, trener Victorii Łukowa

Fot.Grom Różaniec

- Pracując jako trener w Tarnogrodzie i Księżpolu nigdy nie miałem takiej passy zwycięstw - mówi trener Gromu, Siergiej Sawczuk

W Różańcu zakazane są dwa słowa: remis i porażka. Podopieczni Siergieja Sawczuka idą jak burza w rundzie wiosennej i wygrali już siódmy mecz z rzędu. Tym razem ofiarą jest nie byle kto, bo nieobliczalna i zawsze groźna Huczwa Tyszowce. Ba, zespół z Różańca grał w osłabieniu po czerwonej kartce Michała Mielniczka w ostatnich sekundach pierwszej połowy i to nie pomogło gospodarzom.

- Próbujemy piąć się w górę tabeli i na razie się udaje. Jak to wyjdzie na koniec sezonu? Zobaczymy, bo wyżej za bardzo już nie da się wspiąć (śmiech). Pracując jako trener w Tarnogrodzie i Księżpolu nigdy nie miałem takiej passy zwycięstw. Były dwa - trzy wygrane mecze, ale nie siedem, a w sumie to osiem, bo jeszcze ostatni mecz rundy jesiennej. Siłą Gromu jest drużyna i kolektyw. Chłopaki wiedzą, po co wychodzą na boisko i to jest ogromna satysfakcja dla trenera. Chcę podziękować drużynie, bo to oni walczą na boisku, oni współpracują i oni wygrywają mecze - **mówi zadowolony szkoleniowiec Gromu, Siergiej Sawczuk.** Na boisku w Wożuczynie Grom wygrał z Huczwą 1:0 (0:0). Bramkę dla grających w osłabieniu gości zdobył w 55. minucie Kamil Kaproń.

Radość też w Łukowej, bo po dwóch porażkach z rzędu, Victoria pokonała na wyjeździe Omegę Stary Zamość 3:1 (1:1).

- Cieszą te trzy punkty. Omega to solidna marka w okręgówce i to był trudny mecz. Z przebiegu meczu byliśmy lepszym zespołem. Druga połowa to nasza totalna dominacja, bo w pierwszej było trochę słabiej. Dobry mecz Tomka Marzędy, bo zdobyty gol i asysta i jego bym wyróżnił, ale cała drużyna zasługuje na szacunek. Po dwóch pechowych porażkach mam nadzieję, że wracamy na właściwe tory. Teraz mamy trzy - cztery mecze, gdzie teoretycznie jesteśmy faworytami, ale trzeba być podwójnie czujnym, bo takie podejście może zdekoncentrować - **tłumaczy szkoleniowiec Victorii, Jarosław Stępień.**

Cenne wyjazdowe punkty jadą do Obszy i Tarnogrodu. Błękitni zremisowali 1:1 w Łaszczowie, a Olimpiakos po kolejnej bramce Brazylijczyka - Patrika Majeskiego (z rzutu karnego) zdobyli punkt w Sitnie. W dodatku mecz kończyli w dziesiątkę, po drugiej żółtej kartce Roberta Klechy. Formalności dopełniła Tanew Majdan Stary. Podopieczni Bogdana Antolaka zgodnie z planem pokonali na wyjeździe ostatnią Spartę Łabunie 4:2, choć rywale postraszyli, a w 50. minucie było jeszcze 2:2.

Tomasz Zalewa

IV LIGA

Wyniki 25. kolejki:
Granit - Łada Biłgoraj 0:1
Opolanin - Janowianka 2:1
Huragan - Lublinianka 0:4
Gryf - Start Krasnystaw 2:1
Motor II - Stal Poniatowa 5:0
Lewart - Kryształ 4:2
Stal Kraśnik - KS Drzewce 4:2
Tomasovia - Ogniwo 3:0
Grom - Górnik II Łęczna 2:2

Lp	Nazwa	M	Pkt	Bramki
1.	Lewart Lubartów	25	60	53-19
2.	Janowianka	25	56	61-20
3.	Stal Kraśnik	25	51	60-27
4.	Start Krasnystaw	25	51	45-28
5.	KS Drzewce	25	48	62-33
6.	Łada Biłgoraj	25	48	42-29
7.	Tomasovia	25	38	42-28
8.	Opolanin	25	38	55-48
9.	Kryształ	25	33	39-48
10	Górnik II Łęczna	25	32	37-37
11	Lublinianka Lublin	25	30	32-33
12	Gryf Gm. Zamość	25	29	31-37
13	Hurgan	25	27	32-42
14	Motor II Lublin	25	26	34-51
15	Stal Poniatowa	25	25	27-47
16	Granit Bychawa	25	17	21-54
17	Ogniwo Wierzbica	25	14	21-68
18	Grom Kąkolewnica	25	14	20-65

Zapowiedź 26. kolejki:
Łada - Grom (1.05, 15:00 Górnik II - Tomasovia (1.05, 12:00) Ogniwo - Stal (1.05, 16:00) KS Drzewce - Lewart (1.05, 17:00) Kryształ - Motor II (1.05, 11:00) Stal Poniatowa - Gryf (1.05, 17:00) Start - Huragan (1.05, 12:00) Lublinianka - Opolanin (1.05, 13:00) Janowianka - Granit (1.05, 16:00)

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 22. kolejki:
Huczwa - Grom Różaniec 0:1
Hetman - Metalowiec Goraj 3:0
Sparta - Tanew 2:4
Potok Sitno - Olimpiakos 1:1
Omega - Victoria Łukowa 1:3
Pogoń 96 - Graf 1:1
Korona - Błękitni Obsza 1:1
Unia - Olimpia Miączyn 1:8

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Hetman Zamość	22	59	108-14
2.	Grom Różaniec	22	49	55-18
3.	Huczwa Tyszowce	22	46	64-24
4.	Pogoń 96 Ł.	22	42	51-24
5.	Victoria Łukowa	22	40	39-24
6.	Graf Chodywańce	22	39	34-27
7.	Tanew	22	32	46-41
8.	Omega SZamość	22	28	47-57
9.	Olimpiakos	22	28	30-36
10	Błękitni Obsza	22	28	34-42
11	Potok Sitno	22	27	35-58
12	Korona Łaszczów	22	22	28-44
13	Olimpia Miączyn	22	20	42-50
14	Metalowiec Goraj	22	14	31-77
15	Unia Hrubieszów	22	13	19-68
16	Sparta Łabunie	22	7	21-80

Zapowiedź 23. kolejki:
Sparta - Olimpiakos (1.05, 17:00) Unia - Hetman (1.05, 17:00) Olimpia - Korona (1.05, 17:00) Błękitni - Pogoń 96 (1.05, 17:00) Graf - Grom (1.05, 17:00) Huczwa - Omega (1.05, 17:00) Victoria - Potok (1.05, 17:00) Tanew - Metalowiec (1.05, 17:00)

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43

Olender Sól wraca na podium. Ale co zrobił Orion?!

Teoretycznie najtrudniejsze zadanie miał Olender. Nie dość, że mecz za sześć punktów z sąsiadem w tabeli, to jeszcze na jego boisku w Szczebrzeszynie. Piłkarze z Soli poradzili sobie jednak wyjątkowo sprawnie i dosłownie zagrali na „szóstkę".

- Sprzyjają nam dobre boiska i równe murawy, jak na przykład w Bodaczowie. Trochę dziwna sytuacja w Szczebrzeszynie, bo... nie mieliśmy nawet szatni na ten mecz. Poczuliśmy się, jak w takich dawnych podwórkowych czasach, kiedy przed meczem przebierało się w busie. I może to podwójnie zmobilizowało i podrażniło chłopaków? Rywal nie miał nic do powiedzenia w tym meczu, taka jest prawda. Tylko ubolewam nad organizacją meczu, bo Szczebrzeszyn to nie jest jakąś małą wioską, fajna trybuna, fajny stadion, ale organizacyjnie trochę słabiej. Z tym że to już nie jest nasz problem - komentuje szkoleniowiec Olendra, Łukasz Mika.

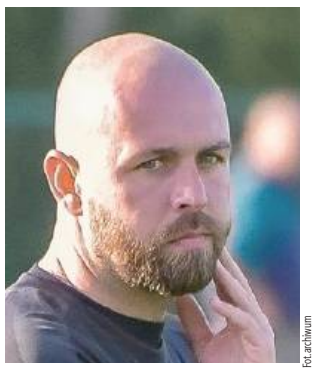

Fot. archiwum

- Trochę dziwna sytuacja w Szczebrzeszynie, bo... nie mieliśmy nawet szatni na ten mecz. Poczuliśmy się jak w takich dawnych podwórkowych czasach - mówi trener Olendra Sól, Łukasz Mika

Ostatecznie Roztocze Szczebrzeszyn przegrało z Olendrem Sól 1:6 (0:3), a bramki dla gości zdobyli: Artur Muzyka (x2), Marcin Olszówka, Krzysztof Kulik (x2) i Szymon Kiełbasa.

Radość w Soli, ale co zrobili piłkarze z Dereźni?! Pewnie sami nie wiedzą, jak to się stało. To miała być formalność i pewne trzy punkty. Tymczasem zdecydowanie najsłabsza w klasie B - Alwa Brody Małe wygrała dopiero drugi mecz w tym sezonie. Niestety z Orionem.

- Nie potrafię wyjaśnić, co się stało. Nie wykorzystaliśmy rzutu karnego, po prostu zagraliśmy bardzo słaby mecz i chciałbym jak najszybciej zapomnieć o tym, co się stało. Walczymy o utrzymanie, musimy zbierać punkty i wierzę, że to był wypadek przy pracy, za który chciałbym przeprosić naszych kibiców - mówi Dominik Lachowski, prezes klubu z Dereźni.

Trzeci zespół z powiatu biłgorajskiego - Włókniarz Frampol pokonał na własnym boisku przedostatnią w tabeli Granicę Lubycza Królewska 1:0. Jedyną bramkę z rzutu karnego zdobył Mateusz Szafraniec.

Tomasz Zalewa

Aleksandria jednak wróciła do gry

Najciekawszym wydarzeniem tej kolejki w piłkarskiej klasie B był powrót do gry Aleksandrii Aleksandrów. Działacze zapowiadali wycofanie zespołu z rozgrywek, dwa mecze oddali walkowerem i nagle wyszli na boisko w Józefowie. Zebrali, co prawda, baty, ale ważne, że chcą grać dalej.

Na boisku w Długim Kącie Cosmos rozgromił Aleksandrię 6:0, a łupem bramkowym podzielili się: Szymon Ożóg (x2), Adrian Słupski, Kamil Przybysławski, Sylwester Muca i Mattia Scotti. Najważniejsze jednak, że Aleksandria nie dostała trzeciego walkoweru, co byłoby równoznaczne z usunięciem z rozgrywek. W Rakówce miejscowa Rakovia przegrała z Huraganem Chmielek 0:5, a dwie bramki strzelił ksiądz Artur Łakomy. W innym meczu klasy B KS Wola Różaniecka nie dała rady liderowi z Księżpola. Bramki dla Relaxu zdobyli: Szymon Bryła, Dawid Beda, Oleh Duchak i Norbert Łebko.

Wygrał też Orzeł Tereszpol, a Wrzos Szyszków pokazał, jak gościnnym jest klubem. Nie dość, że przegrał z Piastem Babice 1:6, to po meczu zaprosił rywali na wspólne spotkanie. I taka właśnie powinna być piłka nożna!

Tomasz Zalewa

Fot. Wrzos Szyszków

W Szyszkowie na boisku walczyli, a po ostatnim gwizdku pokazali, że piłka nożna łączy. Wrzos Szyszków zaprosił Piast Babice na pomeczowe analizy taktyczne

BKS Biłgoraj pokonał lidera

Fot. BKS Biłgoraj

Piłkarze BKS Biłgoraj (rocznik 2009) awansowali na pozycję wicelidera w ligowej rywalizacji z rówieśnikami z regionu

Bardzo dobrze spisuje się drużyna BKS Biłgoraj (rocznik 2009) grająca w I lidze wojewódzkiej. W sobotę na boisku w Majdanie Starym podejmowała lidera rozgrywek - BKS Lublin.

Mecz zakończył się pewną wygraną naszego zespołu 3:0. Bramki zdobyli: Błażej Gleń, Adrian Psiuk oraz Kuba Kupiec.

BKS Biłgoraj dzięki zwycięstwu wskoczył na pozycję wicelidera i ma tyle samo punktów, co prowadząca Lublinianka. Drużyna prowadzona przez trenera Mirosława Kubinę jest zespołem grającym najskuteczniej w całej lidze. W środę kolejne zmagania ligowe i mecz z Motorem w Lublinie.

Tomasz Zalewa

Piłkarka z Biłgoraja podbija Polskę

Fot. BKS Biłgoraj

Aleksandra Bukarewicz od pięciu lat reprezentuje barwy BKS Biłgoraj

Na zdjęciu chyba najlepsza piłkarska Ziemi Biłgorajskiej. Utalentowana Ola Bukarewicz z BKS Biłgoraj już po raz trzeci miała przyjemność trenować wśród najlepszych piłkarek w swoim roczniku w Polsce. W Bydgoszczy pod okiem trenerów PZPN Ola przez pięć dni szlifowała formę i reprezentowała biłgorajski klub i miasto, przekonując do swoich umiejętności kadrę szkoleniową.

Tomasz Zalewa

KLASA A

Wyniki 18. kolejki:
Huragan - Szumy Susiec 7:3
BKS Bodaczów - Sokół 1:1
Alwa - Orion Dereźnia 1:0
Igros - Sparta Wożuczyn 1:1
Roztocze - Olender Sól 1:6
Włókniarz - Granica 1:0
Orkan Bełżec - Andoria 0:2

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Andoria Mircze	18	46	73-17
2.	BKS Bodaczów	18	40	38-17
3.	Olender Sól	18	33	40-26
4.	Orkan Bełżec	18	33	51-27
5.	Huragan	18	31	39-28
6.	Igros Krasnobród	18	28	26-29
7.	Roztocze	18	28	43-37
8.	Sparta Wożuczyn	18	26	31-44
9.	Włókniarz Frampol	18	24	36-38
10	Sokół Zwierzyniec	18	22	37-38
11	Orion Dereźnia	18	18	35-39
12	Szumy Susiec	18	14	29-56
13	Granica	18	13	19-45
14	Alwa Brody Małe	18	7	19-75

Zapowiedź 19. kolejki:
Orkan - Huragan (1.05, 13:00)
Andoria - Włókniarz (1.05, 13:00) Granica - Roztocze (1.05, 13:00) Olender - Igros (1.05, 13:00) Sparta - Alwa (1.05, 13:00) Orion - BKS Bodaczów (1.05, 13:00) Sokół - Szumy Susiec (1.05, 11:00)

KLASA B

Wyniki 12. kolejki:
KS Wola - Relax Księżpol 1:4
Cosmos - Aleksandria 6:0
Wrzos - Piast Babice 1:6
Rakovia - Huragan 0:5
Orzeł Tereszpol - Tarpan 5:2

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Relax Księżpol	12	29	50-17
2	Piast Babice	12	24	48-16
3	Cosmos Józefów	12	24	29-13
4	Orzeł Tereszpol	12	24	26-15
5	KS Wola Różaniecka	12	17	35-29
6	Tarpan Korchów	12	14	21-23
7	Rakovia Rakówka	12	10	21-43
8	Huragan	12	10	16-39
9	Wrzos Szyszków	12	10	12-46
10	Aleksandria	12	8	20-37

Zapowiedź 13. kolejki:
Orzeł Tereszpol - KS Wola Różaniecka (5.05, 14:30)
Tarpan Korchów - Rakovia Rakówka (5.05, 13:00)
Huragan Chmielek - Wrzos Szyszków (4.05, 16:00)
Piast Babice - Cosmos Józefów (5.05, 14:00)
Aleksandria Aleksandrów - Relax Księżpol (5.05, 13:00)

Tomasz Zalewa

eprasa.pl 6db5f65d43

Ah, co to był za maraton! Przedszkolaki tanecznym krokiem przemierzyły Europę

Fot.Natalia Racaitis

24 kwietnia sala Biłgorajskiego Centrum Kultury pękała w szwach. A dumni rodzice i dziadkowie pękali z dumy

Fot.Natalia Racaitis

Duma i wzruszenie malowały się na twarzach rodziców

Samorządowe Przedszkole nr 1 w Biłgoraju zaprosiło na Europejski Maraton Taneczny. Łącznie około 250 dzieci opanowało scenę Biłgorajskiego Centrum Kultury. Sala pękała w szwach! A rodzice pękali z dumy. Mali artyści przedstawili układy ruchowe do znanych piosenek oraz tańce narodowe niektórych krajów europejskich.

W poniedziałek, 29 kwietnia na całym świecie będzie obchodzony Międzynarodowy Dzień Tańca. Z tej okazji 26 kwietnia Samorządowe Przedszkole nr 1 w Biłgoraju zaprosiło swoich rodziców, dziadków oraz wszystkich mieszkańców na Święto Tańca.

Na scenie wystąpiło dziesięć grup przedszkolnych w wieku od 3 do 6 lat. Łącznie około 250 dzieci opanowało scenę Biłgorajskiego Centrum Kultury. Sala pękała w szwach! Mali artyści przedstawili układy ruchowe do znanych piosenek oraz tańce narodowe niektórych krajów europejskich.

- Taniec to nie tylko zdrowie i ruch, ale także przepiękna dziedzina sztuki, którą warto się interesować i ją rozwijać. Poprzez taniec możemy wyrazić swoje emocje - jak również myśli. Przedszkolakom muzyka i taniec towarzyszą nieustannie. Dlatego właśnie dzisiaj Samorządowe Przedszkole nr 1 zaprosiło Wszystkich na obchody „Dnia tańca" czyli wspólną „Taneczną podróż po Europie" - wyjaśniają organizatorzy wydarzenia.

Fot.Natalia Racaitis

Walca zatańczyła grupa 9. To były niezapomniane wrażenia

Fot.Natalia Racaitis

26 kwietnia przedszkolaki z Samorządowego Przedszkola nr 1 opanowały scenę BCK

Fot.Natalia Racaitis

Takiego wykonania paso doble, jakie zaprezentowała grupa 12, nie powstydziliby się profesjonalni artyści z wieloletnim doświadczeniem

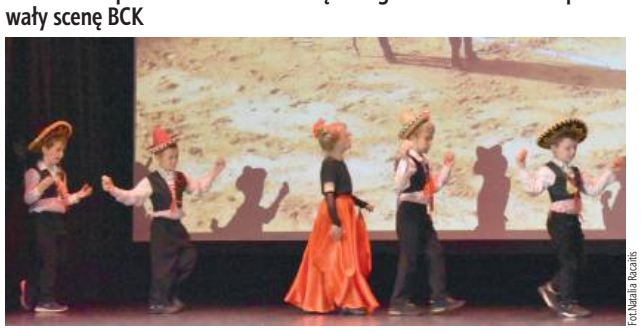
Fot.Natalia Racaitis

Przedszkolaki z Samorządowego Przedszkola nr 1 tanecznym krokiem zabrały widownię w podróż po całej Europie

Fot.Natalia Racaitis

Przedszkolaki zaskoczyły widzów perfekcyjnie odtańczona Belgijką

Fot.Natalia Racaitis

Na zapleczu pełne skupienie. Przedszkolaki gotowe do występu

Międzynarodowy Dzień Tańca ustanowiony został w 1982 roku przez Komitet Tańca Międzynarodowego Instytutu Teatralnego będącego pod auspicjami UNESCO. Jest to wielkie święto dla wszystkich, dla których taniec jest przyjemnością, pasją, pracą czy też sposobem na życie.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl 6db5f65d43